Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 15 tel. 26-60 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik",

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 15 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 100 zł., za tekstem od 40 — 80, nekrologi od 80 — 160.

ROK III. Nr 256 (855) B SOBOTA, 17 WRZEŚNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

Zlikwidowanie spisku bandy Rajka

UJAWNIŁO STRATEGICZNE PLANY IMPERIALISTÓW

wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej

BUDAPESZT (PAP). Omawiając sprawę Rajka i jego 7 wspólników dzienniki węgierskie poddają analizie akt oskarżenia, podkreślając motywy zdradzieckiej działalności oskarżonych, których nazywają węgierskimi szpiegami Tito i imperializmu amerykańskiego.

„Szabad Nep" pisze m. in.: Wszyscy wrogowie Węgier, w tym Biały Dom w Waszyngtonie i byli obszarnicy z Paks (miejscowość w której w październiku 1948 r. odbyło się spotkanie Rajka z Rankoviczem — przyp. red.) pokładali nadzieje w bandzie Rajka. Widzieli w nim węgierskiego Mussoliniego i Tito. Chcieli zgotować narodowi węgierskiemu los, jaki dotknął narody Jugosławii.

Jest rzeczą oczywistą — pisze dalej centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących — że plan Tito dotyczący utworzenia „federacji" antyradzieckiej kierowanej przez Belgrad nie zrodził się w głowach titowców, lecz w głowach imperialistów amerykańskich i angielskich. Za pomocą tej „federacji" imperialiści przekształciliby kraje demokracji ludowej w swe kolonie, w bazę wypadową do napaści na Zw. Radziecki.

Jednym z najważniejszych następstw zlikwidowania spisku Rajka i jego wspólników jest, że ujawniono strategiczne plany imperialistów i stosowane przez nich metody w walce przeciwko rewolucyjnym partiom robotniczym, przeciwko socjalistycznemu ruchowi robotniczemu, przeciwko demokracjom ludowym.

Organ związków zawodowych „Nepszava" pisze m. in.: Na zgubę skazany jest ten kto usiłuje zawrócić koło historii. Historia wyda wyrok na tych, którzy z pomocą bandy Rajka knuli zamach na pokój i szczęście naszego narodu. Historia wyda wyrok na burżuazyjno-nacjonalistyczną bandę Tito i na jej mocodawców — imperialistów.

W całym kraju wzbiera coraz bardziej fala oburzenia z powodu zdradzieckiej działalności bandy Rajka. W zakładach przemysłowych, instytucjach państwowych, szkołach, w ośrodkach wiejskich odbywają się masowe wiece.

Uchwalane rezolucje domagają się bezwzględnego ukarania zdrajców oraz stwierdzają, że nie ma i nie będzie siły, która zdołałaby oderwać Węgry i inne kraje demokracji ludowej od wielkiego obozu państw miłujących pokój ze Zw. Radzieckim na czele.

Na łamach prasy ukazują się ponad to liczne oświadczenia indywidualne, piętnujące zdradziecką robotę Rajka i jego bandy.

PARYŻ (PAP). Prawie wszyscy komentatorzy nazywają proces byłego ministra węgierskiego Rajka i współoskarżonych „procesem Tito".

L'HUMANITE" podkreśla, że spisek Rajka i jego wspólników wykryto dzięki czujności władz Republiki Węgierskiej, nadmiernemu pośpiechowi, jakiego żądali od spiskowców ich mocodawcy zagraniczni, jak również trudnościom zrealizowania spisku przeciwko ustrojowi, opierającemu się na całym ludzie węgierskim.

Wczoraj rozpoczął się proces Rajka

BUDAPESZT (PAP). 16 b.m. o godz. 9 rano w sali związku zawodowego metalowców w Budapeszcie rozpoczęła się przed Trybunałem Ludowym rozprawa przeciwko Rajkowi i 7 współoskarżonym.

Przewodniczącym sądu jest sędzia Peter Janko, który przewodniczył podczas procesu zbrodniarzy wojennych — b. premiera Węgier Imredy'ego i b. przywódcy faszystowskiej partii węgierskiej „Strzelistych Krzyży" Szalassiego.

Dewaluacja walut zachodnio - europejskich

przesądzona przez Waszyngton

LONDYN (PAP). Aczkolwiek komunikat końcowy, opublikowany w związku z konferencją waszyngtońską, pominął milczeniem problem dewaluacji funta, sprawa ta znajduje się nadal na porządku dziennym, nie pokojąc angielską opinię publiczną.

Według „News Chronicle", rząd angielski przygotował sprawę dewaluacji i opracował odpowiedni komunikat.

W Londynie notuje się głosy z Waszyngtonu wyrażające przekonanie, że dewaluacja jest już przesądzona. Dzienniki idą tak daleko, że przewidują datę tej operacji finansowej na pierwsze dni listopada.

LONDYN (Telepress). Jedna z wysoko postawionych osobistości amerykańskiego świata finansowego — podaje „Sunday Express" — oświadczyła, że funt szterling będzie zdewaluowany o 30 proc., frank francuski o 17 proc., korona szwedzka o 14 proc., lir włoski o 9 proc. Norwegia, Holandia i Dania również obniżą wartość swych walut o 20 proc.

2 października cofamy wskazówki o godzinę

Minister Administracji Publicznej zarządził wprowadzenie dn. 2 października rb. czasu zimowego.

W związku z tym należy w nocy z soboty 1.X na niedzielę 2.X., o godz. 3-ej, cofnąć wskazówki zegara o jedną godzinę.

Artykuł wicepremiera Minca w »Prawdzie«

MOSKWA (PAP). W „Prawdzie" 15 bm. ukazał się artykuł wicepremiera Minca p.t. „Rozwój gospodarki Polski Ludowej".

Wicepremier przedstawia w artykule wyniki planu 3-letniego, który w wielu gałęziach produkcji został wykonany przedterminowo. Podaje też cyfry, ilustrujące szybki wzrost polskiej produkcji przemysłowej, podkreślając, że Polska z kraju rolniczego przekształca się w kraj przemysłowo-rolniczy.

Obecnie — pisze wicepremier Hilary Minc — przystępuje się do wprowadzenia w życie nowego 6-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej. Zadaniem tego planu jest zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu.

Miliard złotych

na książeczkach oszczędności w PKO

9 bm. stan wkładów oszczędnościowych w PKO przekroczył miliard złotych.

Osoba, która swoim wkładem spowodowała osiągnięcie miliarda zł. będzie zaproszona do Warszawy, jako gość PKO, dla zwiedzenia odbudowującej się stolicy.

Gdyby był nim mieszkaniec Warszawy lub najbliższej okolicy, otrzyma premię 10 tys. zł.

PREZYDENT R. P.

na terenie budowy Domu Słowa Polskiego

Prezydent R. P. Bolesław Bierut w towarzystwie min. Spychalskiego, wicemin. Bermana, ob.ob. Albrechta i Borejszy zwiedził 15 bm. budowę Domu Słowa Polskiego w Warszawie.

Gości powitał kierownik budowy inż. Zelent, po czym projektanci kompleksu zabudowań Domu Słowa Polskiego inżynierowie-architekci St. Putowski i K. Marczewski objaśnili plany budowy.

Wykresy i plansze, wskazywane przez prelegentów uzupełniała rzeczywistość: potężny szkielet żelbetonowej konstrukcji, wyrosły na ruinach byłego targowiska.

Od planów goście przeszli na budowę. Prezydent Bierut interesował się bowiem nie tylko ogólnym zarysem architektoniczno-urbanistycznym, lecz każdym ważniejszym szczegółem budowy.

Od zagadnień architektonicznych goście przeszli do zagadnień socjalnych. Prezydent R. P. szczegółowo wypytywał o warunki pracy robotników, interesował się urządzeniami społecznymi, zwiedził ambulatorium, kuchnię, stołówkę i umywalnie dla robotników.

W świetlicy wzrok gości przyciągnęła brązowa statuetka robotnika, pchającego koło trybowe: to nagroda, którą zdobył zespół budowy Domu Słowa Polskiego we współzawodnictwie z zespołem budowy gmachów sejmowych.

A oto ci, których wysiłki w znacznej mierze przyczyniły się do zdobycia zaszczytnej nagrody: przodownicy pracy: cieśla **Ambroziak**, odznaczony orderem Sztandaru Pracy I kl., betoniarz **Kotarski**, zbrojarz **Żukowski, Guzek i Wyszkowski.**

Prezydent R. P. ściska ich dłonie i pisze w księdze budowy:

„Serdecznie życzę Budowniczym Domu Słowa Polskiego, aby pomyślnie wykonali swoje zadanie. Będzie ono poważnym wkładem w budowę naszej stolicy i naszego przemysłu"...

Na zdjęciu Prezydent Bierut ogląda budowę.

Tłumny powrót Polaków

z zachodu do kraju

Na Śląsk przybył transport 350 repatriantów polskich z Belgii. Drugi transport spodziewany jest w ciągu tygodnia.

Z Berlina wróciło 500 repatriantów, a 24 b.m. wróci specjalnym transportem 180 reemigrantów z Lipska.

28 b.m. odchodzi do Niemiec Zachodnich polski pociąg repatriacyjny, który przywiezie ok. 500 Polaków.

W początkach października nadejdą ze strefy radzieckiej dwa dalsze transporty.

Transatlantyk „Batory" zabiera wreszcie grupę reemigrantów z Kanady.

»Polonia Restituta«

na trumnie działacza oświatowego

Zmarł w Warszawie **Stanisław Świdwiński**, członek PZPR, uczestnik strajku szkolnego w 1905 r., ministerialny wizytator szkół, przew. komisji badania dziejów wychowania i oświaty, odznaczony w r. 1946 złotym krzyżem zasługi, b. sekr. Zw. Zaw. Polskich Naucz. Szkół Średnich.

Na cmentarzu wojskowym na Powązkach przemówił nad trumną min. oświaty, podnosząc zasługi zmarłego, po czym w imieniu Prezydenta R. P. udekorował trumnę krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski.

RĘKA W RĘKĘ

PRZED kilku dniami w Katowicach miało miejsce wydarzenie specjalnej miary i znaczenia. Po raz pierwszy w Polsce odbyła się tam wspólna narada naukowców i racjonalizatorów pracy. Po raz pierwszy teoria i nauka zadzierżgnęła ścisłą więź z praktyką i wykonawstwem. Narada została zainicjowana przez „Trybunę Robotniczą". A przy wspólnym stole obok znanych naukowców, profesorów i wykładowców Politechniki Śląskiej, zasiedli robotnicy — przedstawiciele 13 istniejących na Śląsku „Klubów Wynalazców", oraz czołowi racjonalizatorzy przemysłu śląskiego, członkowie instytutów naukowo-badawczych i związków zawodowych.

Narada ta jeszcze pod jednym względem różniła się od zebrań i konferencji okolicznościowych, zwoływanych przy różnych innych okazjach. — Nie ograniczyła się ona do wygłoszenia z góry przygotowanych referatów, do podjęcia z góry przygotowanych uchwał. Treścią jej była żywa bezpośrednia wymiana myśli i poglądów, doświadczeń i spostrzeżeń uzyskanych zarówno w pracowni laboratoryjnej, jak i w hali fabrycznej, przy stole kreślarskim jak i przy ścianie kopalni. Bo też, o to właśnie, o ten bezpośredni kontakt naukowców z robotnikami - racjonalizatorami, o przedyskutowanie możliwości i form ścisłej, stałej współpracy między światem nauki i praktyki, chodziło inicjatorom tej narady.

JEŚLI bowiem w Planie 6-letnim postawiliśmy sobie wielkie zadania w zakresie podniesienia ogólnego potencjału gospodarczego Polski, podniesienia dobrobytu jej obywateli, to jednym z podstawowych warunków wykonania tych zadań jest REALIZACJA POSTĘPU TECHNICZNEGO.

Walka o postęp techniczny, o lepsze wykorzystanie maszyn, o skrócenie cyklów produkcji, o oszczędności materiałowe nie może być prowadzona tylko w ciszy pracowni i laboratoriów przy biurkach i stołach kreślarskich, musi ona znajdować oparcie, pomoc, współdziałanie ze strony tych, którzy tworzą produkt, którzy obsługują maszyny, którzy dzięki swej pracy zawodowej zdobywają ogromny zasób doświadczenia.

Pracownik nauki i robotnik są sobie nawzajem potrzebni, gdyż ich wiadomości uzupełniają się.

Dał temu wyraz prof. inż. Wł. Burzyński oświadczając na naradzie:

„Nierzadko bywam wraz z kolegami wzywany na różne ekspertyzy do hut, wytwórni i na place budowy. Przeglądam plany, słucham cierpliwie wypowiedzi inżynierów ruchu, badam jak umiem i jak mogę przyrządem i rachunkiem, czy plany są zgodne z niedostępnym często wnętrzem urządzenia?

Czy założenia teorii są zawsze zgodne z rzeczywistością? Czy czegoś ważnego nie pominąłem? *Pytam też robotników obsługujących maszynę i zawsze się czegoś dowiem*".

Ten wkład, jaki może dać bezpośrednia ścisła współpraca człowieka nauki z robotnikiem, nie ogranicza się tylko do wzajemnego dzielenia się doświadczeniami. Wiemy dobrze jak wiele zawdzięcza postęp techniczny **WŁASNEJ INICJATYWIE ROBOTNIKÓW** w zakresie racjonalizatorstwa i nowatorstwa. — W ZSRR w r. 1948 np na terenie przemysłu samochodowego i stoczniowego co 3-ci robotnik opracował jakiś wynalazek lub usprawnienie. Ten olbrzymi rozwój wynalazczości robotniczej w ZSRR zawdzięcza się temu, że nie ma już tam takich inżynierów, którzy by nie wierzyli w konieczność stałej współpracy konstruktora, kierownika fabrykacji, laboratorium — z przodownikami pracy, z fachowcami, z robotnikami-racjonalizatorami.

U NAS w r. 1948 zarejestrowano w przemyśle około 7 tysięcy usprawnień wniesionych przez robotników i techników. Mamy już coraz więcej takich racjonalizatorów jak Jan Szmirek z kopalni „Prezydent", który wykonał już 10 pomysłów racjonalizatorskich, jak Jan Słabodzian, członek-założyciel pierwszego Klubu Wynalazczości Robotniczej przy hucie „Andrzej", który to klub w ciągu kilku miesięcy swej działalności zarejestrował 167 wniosków racjonalizatorskich.

Grunt do wynalazczości, docenianie jej znaczenia istnieje już więc wśród naszych robotników. Nie znajdował on jednak dotychczas właściwej opieki, należytego podmurowania i współdziałania ze strony pracowników nauki.

Pierwszym takim krokiem, który zbliży naukę do życia, zespoli wysiłki robotników-racjonalizatorów ze zdobyczami wiedzy, stworzy twórczą przyjaźń profesorów, inżynierów i techników z robotnikami, jest właśnie Narada naukowców i racjonalizatorów w Katowicach. Mówi o tym rezolucja powzięta na tej Naradzie. Profesorowie zobowiązali się m. in. objąć patronat nad klubami wynalazczości robotniczej, uczestniczyć w zebraniach klubów, klasyfikować wynalazki i ułatwiać wprowadzenie ich w życie; organizować wykłady w zakładach pracy dla przodujących pracowników przemysłu, wynalazców i racjonalizatorów; zapraszać przodujących pracowników przemysłu na teren Politechniki dla zapoznania ich z pracami naukowymi i badawczymi; wziąć udział w opracowaniu wynalazków robotniczych w tych zakładach, gdzie nie ma odpowiednich do tego warunków technicznych.

NARADA miała miejsce w Katowicach — ośrodku naszego życia przemysłowego. **Jednak ta doniosła inicjatywa nie może zlokalizować się tylko na tym terenie i ograniczyć się do jednej uczelni. Musi się ona stać przykładem i drogowskazem dla innych ośrodków naukowych w Polsce. Musi ona wcielić u nas w życie niezłomną prawdę zawartą w słowach Stalina, że „nauka siłę swą czerpie z tego, że nie separuje się od narodu, lecz gotowa jest mu służyć i przekazywać wszystkie osiągnięcia".**

T. D.

Adenauer marionetkowym »kanclerzem« Trizonii

Próby odrodzenia ładu hitlerowskiego

w wyniku antypoczdamskiej polityki mocarstw zach.

BERLIN (Telepress) Najmniejszą możliwą większością głosów, dr. Konrad Adenauer przywódca CDU został wybrany przez „Bundestag" „kanclerzem" — Zachodnich Niemiec. Adenauer otrzymał 202 głosy na ogólną liczbę 402. Przeciwko głosowało 142 posłów, 44 wstrzymało się od głosowania, 13 — było nieobecnych.

W przyszły wtorek odbędzie się sesja zachodnio-niemieckiego „parlamentu", w czasie której dr. Adenauer przedstawi swój „rząd".

Głosowanie było wielką farsą, ponieważ trzy źle oznaczone głosy (nieważne według zasad procedury parlamentarnej) zostały za zgodą socjaldemokratów uznane za głosy — oddane na Adenauera. Gdyby te trzy głosy były unieważnione, Adenauer nie został by „kanclerzem".

Adenauer, czołowy przedstawiciel w Niemczech Zach. osi Watykan—Wall-Street w oświadczeniu, złożonym amerykańskiej agencji prasowej, Associated Press, po wyborze na stanowisko „kanclerza" marionetkowego państwa zachodnio-niemieckiego, stwierdził, iż „nigdy nie ustanie w pracy nad rewizją wschodnich granic Niemiec".

Omawiając w dalszym ciągu swój program Adenauer reakcjonista dodał, iż będzie nalegał na przyjęcie Zach. Niemiec do „Rady Europejskiej".

W sojuszu z magnatami Ruhry

MOSKWA (PAP) Czasopismo „Nowoje Wremia" zamieszcza artykuł pt. „Antypoczdamska polityka mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec".

Natychmiast po sesji paryskiej mocarstwa zachodnie pośpiesznie wkroczyły na dawną drogę rozbijania Niemiec i przekształcania ich zachodniej części W BAZĘ WYPADOWĄ AWANTUR ANTYDEMOKRATYCZNYCH i IMPERIALISTYCZNYCH.

Amerykańscy militaryści i businessmani— pisze „Nowoje Wremia" — w strefach zachodnich, otwarcie stawiają na kartę odrodzenia ładu hitlerowskiego w tej części Europy. Nie są im potrzebne demokratyczne i miłujące pokój zjednoczone Niemcy, których stworzenie przewidywano w Poczdamie, nie można bowiem uczynić z takich Niemiec ślepego narzędzia imperialistów. Potrzebne im są Niemcy, marzące o odwecie, wydane na łaskę i niełaskę wielkich finansistów i przemysłowców, gotowych powtórzyć eksperyment z nowym Hitlerem.

Zbrodniarze wojenni spośród przemysłowców niemieckich wzięli na swe utrzymanie cały pseudorządowy aparat w Bonn.

Czy po tym wszystkim — pisze „Nowoje Wremia" — należy się dziwić, że już pierwszy „rząd", tworzony w Trizonii z błogosławieństwa okupantów staje się zbiorowiskiem reakcjonistów, tajnych i jawnych hitlerowców?

Mocarstwa zachodnie łamią uchwały sesji paryskiej

Czyż jest cokolwiek wspólnego między prowokacyjną, rozbijacką i profaszystowską polityką mocarstw zachodnich a całym duchem komunikatu paryskiego podpisanego zaledwie przed trzema miesiącami przez przedstawicieli St. Zjednoczonych, Anglii i Francji?

Powstaje wrażenie, że anglo-amerykańskie władze okupacyjne umyślnie starają się wyłączyć wszelką możliwość powrotu do Poczdamu, do uzgodnionej pomiędzy czterema sojusznikami polityki w stosunku do Niemiec.

Na zakończenie czasopismo pisze:

„Spośród mocarstw, które brały udział w opracowaniu komunikatu paryskiego tylko rząd radziecki niezachwianie wprowadza w życie zawarte w nim zalecenia, ujawnia mocną wolę współpracy, słowem i czynem broni zasad historycznych uchwał poczdamskich.

Trzy rządy zachodnie, oddalając się coraz bardziej od Poczdamu, wypierając się cynicznie zobowiązań i przyrzeczeń zawartych w komunikacie paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, raz jeszcze demonstrują wrogi stosunek do sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów. Oczekuje ich nieuchronne niepowodzenie i fiasko tej dawno już zbankrutowanej polityki".

Truman gratuluje

BERLIN (Telepress). Heuss wybrany ostatnio „prezydentem" marionetkowego państwa zachodnio - niemieckiego otrzymał pierwszą gratulacyjną depeszę. Jak się należało spodziewać nadeszła ona od prezydenta Trumana i sekretarza stanu Achesona.

Wilhelm Pieck, przewodniczący SED, oświadczył, że „rząd" w Bonn jest rządem zagranicznym na ziemi niemieckiej, którego egzystencja i działalność będą sprzeczne z układami międzynarodowymi.

Nieobsadzona była zachodnia granica Niemiec kiedy hitlerowska Rzesza napadła na Polskę

— stwierdza wybitny generał Wehrmachtu

SZTOKHOLM (obsł. wł.). Prawicowy dziennik szwedzki „Svenska Dagbladet" zamieścił, w związku z 10 rocznicą wybuchu II wojny światowej, wywiad z byłym gen. Wehrmachtu — **von Vormanem.**

Generał ten był w czasie kampanii polskiej oficerem łącznikowym między dowództwem armii niemieckiej a Hitlerem.

Vorman ujawnił na łamach „Svenska Dagbladet", iż w czasie kampanii polskiej, zachodnia granica Niemiec nie była obsadzona przez wojska hitlerowskie i gdyby armia francuska przystąpiła wówczas do natarcia, to mogłaby bez oporu wkroczyć w głąb Niemiec.

W ten sposób jeszcze jeden generał hitlerowski w pełni potwierdził zeznania Keitla i Jodla, którzy podczas procesu w Norymberdze zeznali, że — podejmując podbój Polski — Hitler zostawił na froncie zachodnim nie więcej niż 5 dywizji.

Dalej von Vorman stwierdza, że wkroczenie wojsk radzieckich w dn. wkroczenie wojsk radzieckich w dni. 17.9.1939 r. na tereny wschodnie, zamieszkałe w większości przez Ukraińców i Białorusinów — a przynajmniej zasięg działania wojsk radzieckich — były **„zupełną niespodzianką dla kwatery Hitlera".**

Według twierdzeń Vormana, Hitler i Ribbentrop przypuszczali wówczas, że Lwów i zagłębie borysławskie znajdą się po stronie niemieckiej.

Rząd francuski prześladuje postępowych dziennikarzy

PARYŻ. (PAP). W ostatnich dniach zanotowano wzmożoną akcję władz francuskich przeciwko działaczom postępowym, w pierwszym zaś rzędzie przeciwko dziennikarzom.

Redaktor tygodnika „France d'Abord" — Pennillault i dziennikarz Pagnon zostali oskarżeni przez sędziego śledczego o opublikowanie artykułów, w których wzięli w obronę żandarmów i członków gwardii republikańskiej, wysłanych nielegalnie do Indochin. Obaj dziennikarze zaprotestowali również przeciwko zaciąganiu zbrodniarzy wojennych do francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Redaktor naczelny dziennika „Ce Soir" — poeta Aragon został pozbawiony praw obywatelskich w związku ze swą działalnością publicystyczną.

Wśród ludności z St. Ouen pod Paryżem panuje powszechne oburzenie na skutek pozbawienia mandatu komunistycznego mera miasta — Lefort'a. Powodem tej decyzji była działalność prasowa mera.

Anglosasi myślą o „rehabilitacji" Franco

LONDYN (PAP). **„Daily Mail"** donosi, że podczas konferencji między Achesonem i Bevinem omawiano sprawę Hiszpanii frankistowskiej i rehabilitacji Franco. Amerykańskie koła wojskowe domagają się nawiązania stosunków z Madrytem w jak najkrótszym czasie.

„Daily Telegraph" dodaje, że przedstawiciele amerykańskich przedsiębiorstw elektrycznych przybyli do Madrytu, gdzie prowadzą rokowania w sprawie inwestycji amerykańskich w Hiszpanii.

Historyczna data Albanii

7 LAT OD KONFERENCJI W PEZA

Ciągła walka o wyzwolenie narodowe i społeczne cechuje długą i waleczną przeszłość narodu albańskiego. Po wiekowej niewoli tureckiej, naród albański odzyskuje niepodległość w 1912 roku. Odzyskuje niepodległość ale nie wolność. Nadal u władzy pozostaje grupa feudałów, która pod przewodem operetkowego króla Zogu, wyzyskuje niemiłosiernie pracowity naród. Niesławny okres panowania monarchii kończy najazd włoski i okupacja niemiecka.

Okupacja faszystowska to nowy okres ciężkich walk i dużych ofiar ze strony ludności albańskiej. Terror hitlerowski nie potrafił jednak złamać zdecydowanej woli walki o wolność narodu albańskiego. Idzie on teraz w bój, kierowany przez świadomą swej roli i celów Albańską Partię Komunistyczną. Idzie w bój mając przed sobą wytknięty cel: wyzwolenie nie tylko polityczne, lecz i społeczne.

7 lat temu, 16 września 1942 r. w górach Albanii w miejscowości Peza zebrali się przedstawiciele Albańskiej Partii Komunistycznej i innych demokratycznych partii i organizacji społecznych. Konferencja uchwaliła plan i sposoby prowadzenia walki o wyzwolenie, ustaliła jej cele i podstawy ideologiczne. Powołany został do życia Naczelny Komitet Wyzwolenia Narodowego. Pod kierownictwem tego Komitetu naród albański rozpoczyna już regularną walkę z najeźdźcą. Mnożą się akty sabotażu, dywersji, wzmaga się opór w miastach i wsiach. Cały naród jednoczy się na platformie uchwalonej przez Konferencję w Peza, widząc w walce kierowanej przez komunistów drogę do wolności, drogę do sprawiedliwości społecznej.

W swej walce naród albański pokonać musiał nie tylko okupanta, lecz przede wszystkim własną reakcyjną burżuazję i obszarników. Na wieść o postępowych hasłach Konferencji w Peza reakcja albańska wzmaga zbrojną walkę. U BOKU NIEMCÓW, przeciwko oddziałom partyzanckim. Koła kierownicze kolaboranckiej organizacji burżuazyjnej, utrzymujące również łączność z Anglikami, po wyzwoleniu uciekły na Zachód, gdzie obecnie formują w Paryżu pod czułą opieką Anglosasów tzw. „Komitet Albański", rozwijający działalność skierowaną przeciwko ustrojowi ludowemu.

Zwycięstwa Armii Radzieckiej i walka ludu albańskiego doprowadziły w listopadzie 1944 r. do wyzwolenia kraju. Nie skończyła się jednak walka. Ludowa Republika Albańska i naród pracujący nad odbudową a zwłaszcza nad przebudową kraju muszą przeciwstawiać się ciągłym atakom imperialistycznym. Bezpośrednio po wyzwoleniu, Albania zmuszona była przezwyciężyć kolonizatorskie tendencje Tito, który w porozumieniu z kapitalistami zachodnimi dążył do ujarzmienia Albanii, zahamowania jej rozwoju przemysłowego i uczynienia z niej kolonialnej bazy surowcowej. Nie ustają też ciągłe prowokacje ze strony faszystów greckich.

Ludowa Republika Albańska, kierowana przez Komunistyczną Partię z gen. Enwer Hodżą na czele przezwycięża jednak ciągłe próby ingerencji imperialistycznej. Na tej drodze, jak i na drodze do dobrobytu gospodarczego Albania korzysta z braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Pomoc ta umożliwiła Albanii na forum międzynarodowym zdemaskowanie zakusów imperialistów oraz Tito — i stała się podstawą jej rozwoju gospodarczego.

Pomoc i przyjaźń Zw. Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej; uczestnictwo w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — oto elementy sukcesów, które zdobywa własną pracą dzielny naród albański, zachowując i umacniając swą suwerenność — na przekór knowaniom imperialistycznych drapieżców. **L. U.**

Rząd Tito wyraża gotowość

gospodarczego przekształcenia Jugosławii w wasala USA

Memorandum do Europejskiej Komisji Ekonomicznej

RZYM (Telepress). Doniesienia z Belgradu stwierdzają, że rząd jugosłowiański, za pośrednictwem swego poselstwa w Szwajcarii, skierował do Europejskiej Komisji Ekonomicznej memorandum w sprawie perspektyw gospodarczego rozwoju kraju. Memorandum ujawnia, że rząd Tito, przyjmując amerykańską pomoc, zamierza przekształcić Jugosławię w kraj, produkujący surowce dla rynków amerykańskich.

Rząd jugosłowiański przewiduje rozbudowę „tych jedynie gałęzi przemysłu, dla których istnieją w Jugosławii naturalne i ekonomiczne warunki. Rząd nie będzie dążył do ekonomicznej niezależności".

Memorandum podkreśla w dalszym ciągu, że klika Tita jest gotowa poprzeć całkowicie współpracę ze St. Zjednoczonymi i krajami zachodnioeuropejskimi.

Na potwierdzenie gotowości kliki Tita do przekształcenia Jugosławii w ekonomicznego wasala USA, memorandum podaje cyfry, świadczące o zwiększeniu jugosłowiańskiego eksportu niektórych surowców.

Naprz. wywóz drzewa w 1948 r. wzrósł czterokrotnie w porównaniu z przeciętną za okres 1935—39. Wartość eksportowanych minerałów, z wyjątkiem rudy żelaznej, wzrosła z 83.123.000 dynarów (przeciętna roczna w okresie 1935—39) do 260.668.000 dynarów w 1948 r. Eksport rud i metali w tym okresie wzrósł z 850.093.000 dynarów do 2.279.204.000 dynarów. Memorandum podkreśla gotowość Belgradu do „dalszego zwiększenia eksportu surowców, poszukiwanych na rynkach zagranicznych".

W dalszym ciągu memorandum stwierdza, że rząd Tito, przy realizacji tych zadań natrafia na szereg przeszkód. Przeszkody te są następstwem „techniczno - ekonomicznych i finansowych problemów".

Sytuacja ekonomiczna Jugosławii, według memorandum znacznie odbiega od optymistycznych deklaracji jugosłowiańskiej propagandy, stwierdzających, że plany gospodarcze zostały pomyślnie wykonane. Memorandum stwierdza bowiem:

„Inflacja w Jugosławii doszła do katastrofalnych rozmiarów. Obieg pieniężny wzrósł z 17.811 milionów dynarów w 1945 r. do 39.250 milionów w 1948 r.". Deficyt bilansu handlowego i płatniczego spowodował znaczne zmniejszenie się rezerw złota i dewiz, które spadły poniżej 30 milionów dol. w końcu 1948 r. Jednocześnie zadłużenie Jugosławii stale wzrasta.

Rząd Tito przyznaje, że nie jest w stanie przezwyciężyć istniejących trudności „bez zasadniczej pomocy finansowej z zagranicy, w postaci kredytów i odłożenia spłat".

Odnośnie wewnętrznej sytuacji politycznej w Jugosławii memorandum stwierdza, że „jedynie dzięki wielkiemu wysiłkowi ze strony rządu, sytuacja nie stała się jeszcze bardziej naprężona". Belgrad przyznaje, że jeśli nie poprawią się ekonomiczne warunki ludności, rządowi będzie coraz trudniej utrzymać władzę i zagwarantować pokój i ład w kraju.

Memorandum ujawnia w dalszym ciągu, że „stopa życiowa ludności jest nadal niesłychanie niska oraz, że spożycie artykułów żywnościowych nie osiągnęło jeszcze poziomu przedwojennego".

W zakończeniu Tito oczekuje kredytów i odłożenia niektórych spłat. Jednocześnie wyraża gotowość „omówienia nowych form gospodarczej współpracy, zmierzającej do jej zacieśnienia".

Sprawa przyjęcia nowych członków ONZ

NOWY JORK (PAP). Większość Rady Bezpieczeństwa uchwaliła, że przeprowadzone będzie odrębne głosowanie w sprawie przyjęcia do ONZ każdego spośród 13 kandydatów: Albanii, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Mongolii, Nepalu, Irlandii, Portugalii, Finlandii, Włoch, Austrii, Transjordanii i Cejlonu.

Związek Radziecki stoi na stanowisku, że głosowanie winno się odbywać łącznie nad wszystkimi kandydaturami.

Dzięki osobistej interwencji Prezydenta RP

parafia odzyskała wywiezioną do Niemiec monstrancję

Prezydent R. P. BOLESŁAW BIERUT, otrzymał od ks. mgr. BRODZIŃSKIEGO, prob. par. Mokrsko k.Wielunia, list następującej treści:

Ekscelencjo, Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt w imieniu rozradowanej parafii i własnym podziękować Waszej Ekscelencji, Panie Prezydencie, za łaskawą interwencję w sprawie odzyskania rewindykowanej z Niemiec monstrancji.

Ufność w życzliwe poparcie Pana Prezydenta, o które prosiłem na audiencji w dniu 1.9.1949, błyskawicznie została zrealizowana, a odzyskana monstrancja jest już w posiadaniu parafii Mokrsko.

Jestem szczęśliwy, że przypadł mi honor powiadomienia Go o tym i wyrażenia Mu uczucia zbiorowej wdzięczności za Jego dobroć i życzliwość.

Ks. mgr. J. Brodziński, proboszcz.

Vietnam walczy z Francuzami o wolność

MOSKWA (PAP). Powołując się na ostatnie wiadomości z Vietnamu, ag. TASS komunikuje, że wojska vietnamskie stawiają zdecydowany opór oddziałom francuskim, atakującym w prowincjach centralnych.

W ciągu trzech dni straty Francuzów na płn. od Hanoi wynoszą 700 żołnierzy.

701 proc. normy

w pracach ziemnych

W Poznaniu ustalono rekord polski w pracach ziemnych. Rekordzistami są Henryk i Zygmunt **Bielawscy** oraz Stanisław **Wójcik**, którzy wykonali 701% normy (36 i pół m. sześc.).

Każdy z rekordzistów otrzymał po 8 tys. zł. nagrody. Zespół zarobił przez 6 godzin I dnia 6.439 zł., II dnia 7.724 zł.

Francja przygotowuje się do Międzynarodowego Dnia Pokoju

PARYŻ (PAP). Odbyła się tu konferencja prasy zagranicznej w związku z przygotowaniami do Międzynarodowego Dnia Pokoju oraz rozpoczętym już głosowaniem w całym kraju na rzecz pokoju.

Przedstawiciel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju wyjaśnił dziennikarzom przewidywany przebieg obchodów 2 października. W głównych miastach Francji odbędą się w tym dniu manifestacje z udziałem sztafet pokojowych. Równocześnie zacznie się obliczanie oddanych głosów. Przewiduje się uroczyste zakomunikowanie wyników głosowania parlamentowi i rządowi.

W Paryżu zwołane będzie zgromadzenie centralne. Głosy ze wszystkich urn będą przesypane publicznie do jednej gigantycznej urny.

Odezwa intelektualistów

PARYŻ (PAP). Przywódcy ruchu intelektualistów francuskich w obronie pokoju wydali odezwę, która podkreśla, że akcja mas ludowych może pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.

Odezwa wzywa intelektualistów francuskich bez względu na opinie filozoficzne, polityczne i wyznaniowe, do wzięcia udziału w głosowaniu pokojowym i manifestacjach, przewidzianych podczas Międzynarodowego Dnia Pokoju. Intelektualiści winni zorganizować lokalne Kongresy w obronie pokoju.

Apel ks. Boulier

PARYŻ (PAP). Ksiądz **Boulier** zamieszcza w **„Action"** artykuł pt. „Głosujcie za pokojem", w którym czytamy m. in.:

„Bomba atomowa jest bronią zbrodniczą i zaczepną. Ci, którzy ją produkują, są zbrodniarzami wojennymi. Głosuję za pokojem, tzn. pragnę, żeby St. Zjednoczone ewakuowały swe bazy agresji z Norwegii, Anglii i Port-Lyautey.

Głosuję za pokojem, tzn. pragnę, by natychmiast ustała wojna w Vietnamie, Grecji i Chinach. Tę samą zgrozę i oburzenie, jakie odczuwałem, gdy Vichy wydawało Francuzki na tortury SS-manom, odczuwam dzisiaj, gdy wydaje się na tortury kobiety vietnamskie tym samym SS-manom.

Pragnę pokoju, bo jestem kapłanem. Nie zdradzę odwiecznej nauki teologów katolickich o wojnie sprawiedliwej i o wojnie zbrodniczej".

Apel ministra Dąb-Kocioła

do młodzieży szkół rolniczych

Min. rolnictwa i reform rolnych **Dąb-Kociol** wygłosił 15 b.m. przemówienie radiowe do młodzieży szkół rolniczych, podkreślając osiągnięcia Polski Ludowej w okresie 5-lecia, a zwłaszcza dorobek szkolnictwa rolniczego.

Przed wojną — powiedział minister — mieliśmy zaledwie 169 szkół rolniczych, w tym zaledwie 7 średnich, w których uczyło się niespełna 7000 młodzieży.

Dziś mamy 200 liceów i 580 średnich szkół rolniczych, do których uczęszcza 33 tys. uczniów. Oprócz tego istnieje 6 tys. ośrodków przysposobienia rolniczego, w których uczy się 250 tys. młodzieży.

Przechodząc do omówienia zadań, jakie stoją przed młodzieżą w nowym roku szkolnym, minister zwrócił uwagę na konieczność naukowego podchodzenia do wszelkich zjawisk w przyrodzie.

„W tym zakresie — mówił — macie znakomite osiągnięcia naukowe Miczurina i Łysenki, których praca naukowa i bogate doświadczenia z dziedziny biologii wyjaśnią wiele zawiłych tajemnic przyrody".

Minister zwrócił się z apelem do młodzieży, aby zwiększyła wysiłki w celu opanowania wszystkich przedmiotów nauczania. Wieś polska potrzebuje bowiem dobrych specjalistów i czeka na nich. W planie 6-letnim przewidziane jest zatrudnienie 100 tys. traktorzystów, mechaników, księgowych, techników rolnych itp.

Kraje kapitalizmu w kleszczach wzrastających sprzeczności

MOSKWA (PAP). W czwartkowym numerze dziennika „Prawda" ukazał się artykuł wstępny, zatytułowany „Kraje kapitalizmu w kleszczach wzrastających sprzeczności". Artykuł podkreśla, że nigdy dotychczas bankructwo i zgniłość systemu kapitalistycznego nie występowały tak dobitnie, jak w chwili obecnej.

Czołowy kraj obozu imperialistycznego — St. Zjednoczone, będące obecnie ośrodkiem światowej reakcji, są głównym źródłem gospodarczego chaosu i rozsadnikiem rozkładu politycznego we wszystkich krajach podległych burżuazji.

W obliczu narastającego kryzysu zaostrzają się nieuchronnie wzajemne swary w obozie imperialistów. Reakcyjne koła imperialistyczne szukają wyjścia z narastającego kryzysu na drodze niepohamowanego wyścigu zbrojeń, podniecania histerii wojennej, zatruwania międzynarodowej atmosfery, na drodze wzmożenia wyzysku i dalszego obniżenia stopy życiowej pracujących, na drodze okrutnego dławienia zwiększającego się niezadowolenia wśród jak najszerszych mas.

Ale ta polityka znajdującego się u władzy obozu — podkreśla „Prawda" — jest nie tylko antynarodową, lecz również i szaleńczą. Z każdym dniem wzrasta opór narodów przeciwko panoszeniu się monopoli i ich agentów urzędujących w fotelach ministerialnych, oraz przeciwko ludożerczym zakusom podżegaczy wojennych. Niezliczone fakty dnia codziennego potwierdzają, że pomiędzy awanturniczymi planami prowokatorów wojennych a ich realizacją, istnieje przepaść.

Narody Zw. Radzieckiego i szeregu krajów środkowo i południowo-wschodniej Europy są wolne od tak potwornych skutków kapitalizmu, jak kryzysy, bezrobocie czy anarchia produkcyjna niszcząca życie gospodarcze. Narody całego świata kapitalistycznego widzą wyraźnie, że te straszliwe objawy kapitalizmu mogą być usunięte jedynie z likwidacją samego systemu kapitalistycznego" — kończy dziennik.

300 tys. osób zwiedziło polską wystawę w Moskwie

MOSKWA (PAP). Pierwsza wystawa polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie przykuwa nadal uwagę społeczeństwa moskiewskiego. Dotychczas zwiedziło wystawę, łącznie z wystawą kolejnictwa polskiego, rozmieszczoną na peronie dworca leningradzkiego, ok. 300 tys. osób.

Przed 10 laty

W Polsce - klęska

Na Zachodzie - „siedząca wojna"

Nad Bzurą oddziały niemieckie przystępują do natarcia na wszystkich odcinkach frontu otoczonych armii „Toruń" i „Poznań". W wyniku natarcia zostaje złamany cały system obronny. Jeden z niemieckich oddziałów pancernych wdziera się głęboko w pozycje polskie, dochodząc do miejsca postoju sztabu armii czego wynikiem jest całkowity chaos w dowodzeniu. Los otoczonych armii został przypieczętowany — ich całkowite zniszczenie jest tylko kwestią czasu.

W rejonie Warszawy ataki niemieckie osłabły. Część oblegających stolicę oddziałów odeszła w kierunku Puszczy Kampinoskiej celem zaryglowania ewentualnej drogi, którą miały przebijać się na Warszawę oddziały polskie z okrążonych nad Bzurą armii „Poznań" i „Toruń".

Na obszarach na wschód od Wisły trwa otaczanie i likwidowanie resztek armii „Kraków", dowodzonej przez gen. Piskora.

Rozbite jednostki frontu południowego w ciężkich walkach wycofują się na wschód w kierunku Lwowa, który jest już otoczony przez oddziały niemieckie.

Naczelne dowództwo znajduje się w Kołomyi pozbawione jakiejkolwiek łączności z walczącymi oddziałami. O położeniu wojskowym Naczelny Wódz orientuje się na podstawie relacji sprzed 3 dni. Upada całkowicie fikcyjny plan obrony tzw. „rumuńskiego przedmościa". Rydz Śmigły czeka biernie na rozwój wypadków, przygotowując się do przekroczenia granicy.

Organizm państwowy Polski i jej siły zbrojne w zasadzie już nie istnieją. Trwa bohaterska obrona Warszawy, broni się twierdza Modlin. Brześć i odizolowane od początku wojny oddziały obrony Wybrzeża, zepchnięte przez Niemców na półwysep Helski.

Jest jasne, że już nic nie zdoła zmienić kampanii wrześniowej. Anglia i Francja nie kwapią się do udzielenia jakiejkolwiek pomocy. Na Zachodzie trwa „siedząca wojna" na linii Maginota. Komunikaty radia paryskiego donoszą o... potyczkach patroli, w wyniku których wzięto do niewoli... 3 żołnierzy niemieckich.

ŻYCIE SPORTOWE

Po dramatycznym meczu

Polonia wygrywa z Legią 2:1

Spotkanie odwiecznych rywali warszawskich Polonii i Legii wzbudziło w stolicy duże zainteresowanie. Mimo powszedniego dnia, na Stadionie W. P. zebrało się około 15 tys. widzów. Jak było do przewidzenia mecz odbył się w nerwowej atmosferze i stał na niezbyt wysokim poziomie. Polonia mecz wygrała 2:1 (1:0). Lapidarnie można by streścić całe spotkanie w słowach: Legia grała a Kolejarze wygrali.

W drużynie Kolejarzy najlepiej zagrały formacje defensywne oprócz Łabędy, który zastępując Wiśniewskiego nie bardzo wiedział gdzie jest jego miejsce. Bardzo dobrze natomiast zagrał Brzozowski.

W Legii najlepiej zagrał Mordarski, bodajże najlepszy gracz na boisku. Druga lokata należy się Skromnemu i Górskiemu, który miał „ciężkie życie" z Brzozowskim. Zemskin nie rozumiał się z Sąsiadkiem. W pomocy najlepszy był Waśko, który też oddał najwięcej strzałów na bramkę Polonii

Bramki padły w 40 min. ze strzału Jaźnickiego, który głową dobił piłkę odbitą od poprzeczki po strzale Szularza, w 73 min. ze strzału Górskiego i w 80 min. ze strzału Ochmańskiego. Sędziował Bukowski z Radomia.

(W. K.)

Sensacje

w lidze piłkarskiej

Czwartkowe spotkania o mistrzostwo ligi piłkarskiej przyniosły sensacyjne wyniki: Cracovia zremisowała z Wisłą 0:0, Ruch pokonał AKS 3:2 (1:1), Polonia Bytom wygrała z Szombierkami 2:0 (2:0), Warta zremisowała z ZZK 2:2 (2:1), Lechia pokonała ŁKS 2:1 (1:1).

Po tych meczach tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Wisła	22:10	40:19
2. Kolejarz	22:10	48:26
3. Polonia W.	21:11	35:21
4. Cracovia	21:11	31:22
5. Górnik	18:14	28:26
6. AKS	16:16	28:34
7. Warta	15:17	25:25
8. ŁKS	14:18	34:40
9. Ruch	13:19	31:39
10. Lechia	11:21	25:45
11. Legia	10:22	23:38
12. Polonia B.	9:23	22:23

Siatkarze i siatkarki

przegrywają z CSR

W dalszym ciągu mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn i mistrzostw Europy w siatkówce kobiet obie drużyny polskie poniosły porażkę.

Spotkanie w siatkówce kobiecej CSR — Polska zakończyło się zwycięstwem Czechosłowacji 3:0 (15:13, 16:14, 15:13). Był to najpiękniejszy mecz mistrzostw i jednocześnie najdłuższy, trwał bowiem 1 godz. 20 min.

W siatkówce męskiej spotkanie CSR — Polska zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 3:0 (15:7, 15:3, 15:2). Drużyna polska zagrała słabo, poniżej swego normalnego poziomu.

Z DNIA NA DZIEŃ

»Przyjaciele ludu«

4 kardynałowie francuscy z arcybiskupem Lyonu i prymasem Francji, kardynałem Gerlier na czele, oświadczyli — w „liście wyjaśniającym" na temat dekretu watykańskiego — że dekret nie ma charakteru politycznego; że hierarchia kościoła katolickiego bynajmniej nie prowadzi krucjaty przeciwko komunizmowi; że bynajmniej nie opowiada się po stronie kapitalizmu; że w konfliktach społecznych, przeciwnie, zawsze—i to stanowczo — staje po stronie robotników.

Stwierdziwszy powyższe, czterej kardynałowie francuscy natychmiast atakują kraje demokracji ludowej oraz robotniczą, największą partię Francji, Francuską Partię Komunistyczną; natychmiast i uroczyście i groźnie zakazują wierzącym Francuzom nie tylko przynależności do partii komunistycznej, ale wszelkiej z komunistami współpracy. **Nawet w dziedzinie — muzyki i sportu.** A nade wszystko, 4 kardynałowie „przestrzegają" francuskich robotników „katolickich" **przed wspólną akcją z robotnikami z ugrupowań lewicowych.** Dając tym samym wspaniały dowód, że hierarchia kościelna zawsze — i to stanowczo — staje po stronie robotników...

Warto przypomnieć, że ten sam kard. Gerlier w latach wojny stał bez zastrzeżeń po stronie... Pétain'a, który z kolei, jak wiadomo, **stał po stronie Hitlera.**

„Pétain to Francja, a Francja to Pétain" — wołał kard. Gerlier w 1940 roku!

Drugi z czterech kardynałów, arcybiskup Rennes, **kard. Roque** w dn. 15.8.1942, powróciwszy z Vichy, gdzie złożył wizytę zdrajcy Francji, oświadczył—w wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Ouest Eclair":

„Odnoszę wrażenie, że marszałek Pétain — dzięki autorytetowi, który promieniuje z jego osoby, dzięki niezawodności sądu, logice myśli i sile decyzji — jest naprawdę głową państwa, w najpełniejszym i najwznioślejszym tego słowa znaczeniu".

Trzeci z czterech kardynałów, arcybiskup Lille, **kard. Liénart**, w dn. 15.3 1943, przemawiając w Roubaix do 4.000 młodych Francuzów na temat obowiązkowej pracy dla hitlerowskiej Rzeszy — odniósł tak wielki i zasłużony sukces (choć nie wśród oburzonych słuchaczy) że Jego przemówienie zostało szeroko spopularyzowane przez hitlerowski **„Sender Paris". W 1948** r. zaś kard. Liénart — wierny swoim zasadom — **objął patronat nad „Komitetem honorowym uwolnienia marszałka Pétain'a".**

Czy można się dziwić entuzjazmowi, z jakim francuską hierarchią kościoła na „wyjaśnia" uchwałę watykańską?

Czy można się dziwić, że „wypróbowani przyjaciele ludu" przemówili — właśnie tak, jak przemówili — w chwili, kiedy w walce o pokój i w obronie prawa do pracy i chleba francuskie masy pracujące prą do jedności?

Czyż „wypróbowani przyjaciele ludu" i „przeciwnicy kapitalizmu" mogli pozostać obojętni wobec tak niepokojących faktów, jak np. **zgodne uchwały kongresu metalowców francuskich, w którym udział wzięły również i chrześcijańskie związki zawodowe?**

Przecież Pétain — i duch Laval'a— mógłby się obrazić! Nie mówiąc już o Adolfie, któremu Pétain i Laval służyli...

SŁAW

Czapka - niewidka

Herman Esser, były minister Hitlera, jeden z najstarszych członków N.S.D.A.P. (partia narod.-socj.), ba, wręcz — praczłonek (legitymacja partyjna nr. 2!), dotychczas żył w sympatycznym zapomnieniu, wolny od wszelkich podejrzeń sądów denazyfikacyjnych?! Przez długie cztery lata — kiedy to, według zapewnień anglosaskich czynników okupacyjnych, zdołano z pomocą owych sądów, niemal wszystkich hitlerowców (a zwłaszcza — wybitniejszych) wprowadzić na drogę cnoty i demokracji — siedział sobie w Bawarii, jak u Pana Boga za piecem!

Nikt by ani myślał zainteresować się Hermanem Esserem, gdyby nie tkwiąca w nim pasja publicystyczna. Zgnębiony zbyt słabymi — jego zdaniem — objawami kultu dla legendarnego „wodza", postanowił podtrzymać słabnącą wiarę w narodzie i zamieścił w pewnym tygodniku monachijskim hołdowniczy artykuł p.t. **„O wielkim kochanku — Hitlerze".** Wprawdzie jeszcze przed wojną dużo się mówiło, że „wódz" i w tym względzie był... wielki, dobrze się jednak stało, że ktoś o tym przypomniał w cztery lata po wojnie. W latach ostatnich bowiem gloryfikowało się w Niemczech zachodnich li tylko walory polityczne i militarne „pięknego Adi".

Nie rozumiemy tylko dlaczego, tak długo wyrozumiały i taktowny, sąd denazyfikacyjny w Monachium, po przeczytaniu owej śmiałej apoteozy, przypomniał sobie to i owo, wziął dawniejsze sprawki b. ministra Hermana Essera na warsztat i skazał go (w sierpniu b.r.) na 5 lat robót... wypoczynkowych?!

I po cóż dręczyć zasłużonego gloryfikatora? A gdzież zaraz mowa o dręczeniu! Sąd bawarski skazał Essera, mieszkającego w Bawarii, — **ZAOCZNIE!** Nie należy mieć żadnej wątpliwości, że skazaniec nadal zachowa popularny w Niemczech zach. przywilej chodzenia w czapce-niewidce.

Wielbiciel porcelany

Jeszcze „lepszym" wynikiem anglosaskich metod wychowawczych jest **sprawa grobów masowych na terenie b. obozu koncentracyjnego w Dachau.** Dziennik „New York Times" doniósł niedawno z Monachium, że na terenie obozu w Dachau robotnicy niemieccy zajęci są wybieraniem gliny z grobów, w których pochowano 20 tysięcy ofiar. Gliną tą ma być użytą przez prywatnych przedsiębiorców niemieckich do produkcji wyrobów porcelanowych.

W ciągu kilku dni od opublikowania tej wiadomości, amerykańskie władze okupacyjne otrzymały mnóstwo wyrazów oburzenia i protestów z całej Europy. Pod wpływem europejskiej opinii publicznej amer. gubernator Bawarii, Wagener, zażądał natychmiastowych wyjaśnień od niemieckiego „premiera" Bawarii, Erhard'a. Pan „premier", znając dotychczasowe założenia wychowawcze Anglosasów, nie kwapił się z wyjaśnieniami. Protesty napływały coraz liczniej i wreszcie gubernator Wagener, nie dysponując jakoby żadnymi sankcjami, widział się zmuszony ogłosić, że „trzykrotnie już zwracał uwagę bawarskiemu ministerstwu spraw wewnętrznych na niedopuszczalne traktowanie grobów" i... nic!

Oczywiście, nie pomogły również żadne sprzeciwy istniejących w Dachau organizacji b. więźniów politycznych. Wszystko rozbija się o kategoryczną postawę niemieckiego burmistrza Dachau, a ten lubuje się w pięknej porcelanie. W odpowiedzi na protesty b. więźniów, „Herr Buergermeister" oświadczył:

„Nie zamierzam się ośmieszać specjalną dbałością o jakieś przedhistoryczne kościotrupy"!...

Dla burmistrza Dachau historia zaczyna się na dobre dopiero od teraz, t.zn. od uruchomienia „parlamentu" w Bonn, a więc — od **„zalegalizowania" neohitleryzmu przez Anglosasów!...**

W sympatii dla pięknej porcelany ugruntował się ostatecznie, gdy przeczytał w gazetach, że **amerykańskie zrzeszenie prawników,** obradujące właśnie w St. Louis, **odrzuciło kategorycznie konwencję ONZ w sprawie ludobójstwa**

PAL

Proporzec „Życia Warszawy" w rękach murarzy SPB

Budowlani stolicy rzucają ponowne wyzwanie

na uroczystości wręczenia nagród

12 czerwca b.r., Redakcja „Życia", pragnąc przyczynić się do wzmożenia racjonalnego współzawodnictwa pracy przy rozbudowie Stolicy, postanowiła ufundować proporzec, jako nagrodę przechodnią dla zwycięskiego zespołu.

W lipcu i sierpniu rozgorzała zacięta, szlachetna, pełna zapału walka na rusztowaniach kilku wielkich placów budowy w Stolicy. Ludzie z przedsiębiorstw SPB nr 2, PPB-BOR i Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych rzucili sobie wyzwanie, wpisując się na listę zespołów, współzawodniczących o nagrodę przechodnią. Współzawodnictwo trwało sześć tygodni i zakończyło się 20 sierpnia bież. roku.

Dn. 15 bm. o godz. 17-ej, w Redakcji „Życia Warszawy", odbyło się spotkanie wszystkich zespołów, w czasie którego zwycięska brygada murarza Poreckiego otrzymała honorowy proporzec, a członkowie 18 zespołów — uczestnicy współzawodnictwa — nagrody w postaci radioodbiornika, serwisu porcelanowego, roweru, książeczek PKO na łączną sumę 143 tys. zł, kompletów książek oraz albumów.

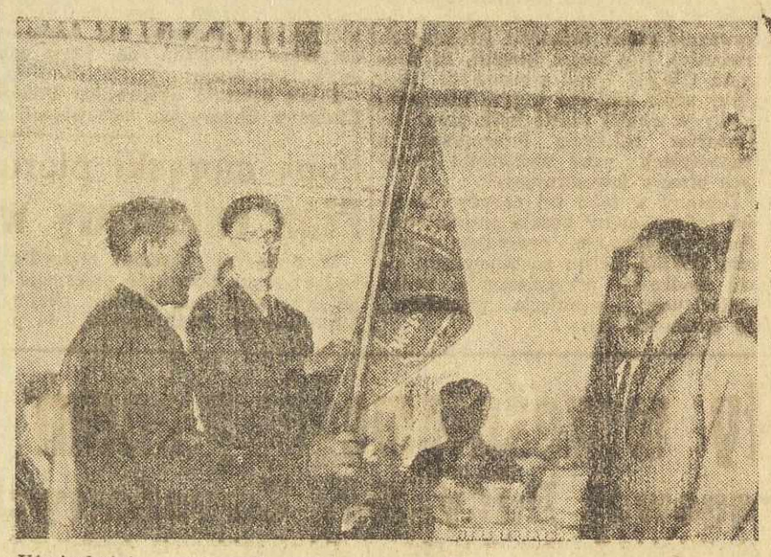

Uśmiechnięty przodownik pracy, murarz Markow odbiera zdobyty proporzec „Życia".

Na sali

W pięknie przybranej sali, w gmachu na Marszałkowskiej, zasiadła przy stołach elita stołecznych zespołów budowlanych. Grupa Poreckiego na czele z Markowem, zastępcą brygadzisty. Poręcki nie mógł sam przybyć, gdyż wyruszył „w teren", do huty „Gigant", aby „zarazić" warszawskim tempem pracy miejscowych murarzy. Grupa Ryszarda Olesińskiego, najmłodszego brygadzisty stolicy, obok zaprawionej w bojach murarskich ekipy starego wygi budowlanego, Franciszka Kaniewskiego.

Uroczystość wręczenia proporca i nagród zaszczycili swoją obecnością: wiceminister Budownictwa — inż. Żakowski, prezes Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych — ob. Baryła, przedstawiciel CRZZ — ob. Kosaniuk, członek Zarządu Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych — ob. Olechniewicz i przedstawiciel Zarządu Głównego Centrali Rzemieślniczej — Wiktor Witwicki.

Goście zasiedli w prezydium, obok przedstawiciela „Życia Warszawy", red. naczelnego — Wiktora Borowskiego, obok inż. Przymanowskiego — kierownika budowy osiedla Mokotów — inż. Piątnickiego, kierownika budowy osiedla Muranów „C" ob. Wojciechowskiego — przewodniczącego Rady Zakładowej załogi mokotowskiej, oraz przedstawiciela proporcowego zespołu — ob. Markowa.

Uroczystość zagaił krótkim przemówieniem red. Borowski, podkreślając m.in., że proporzec „Życia" jest symbolicznym wyrazem wdzięczności Warszawy dla pracy dzielnych załóg murarskich, które, w szrankach współzawodnictwa przyczyniły się do przyśpieszenia odbudowy stolicy i do wytworzenia nowego, bardziej wydajnego stylu pracy.

„Życie Warszawy" powstało wraz z powojenną stolicą — powiedział m.in. red. Borowski — i od pierwszej chwili wyzwolenia dzieli z nią jej radości i troski. Dlatego cieszymy się razem z Wami z Waszych osiągnięć, które cegła za cegłą wznoszą nasz wspólny dom — Polskę socjalistyczną i jej piękną, umiłowaną stolicę.

Pierwsi w Polsce

Po odczytaniu protokołu z posiedzenia Komisji Sędziowskiej i sprawozdania z I etapu współzawodnictwa, głos zabrał prezes Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, ob. Baryła. Mówca, nawiązując do uroczystości wręczenia proporca i nagród, stwierdził m.in., że murarze stolicy byli pierwszymi w Polsce, którzy stanęli do współzawodnictwa w przemyśle budowlanym. Przykład ich staje się zaraźliwy i ogarnia coraz szersze połacie kraju.

Wyniki kolektywnej pracy w zespołach świadczą, że socjalistyczne współzawodnictwo podnosi nie tylko wydajność pracy, lecz również jej jakość. Są one zachętą dla niezliczonej rzeszy pracowników budowlanych, którzy coraz chętniej stają w szeregach współzawodnictwa. Budownictwo zyskuje coraz więcej ludzi dobrze znających swoje rzemiosło i coraz więcej racjonalizatorów.

Po rozdaniu nagród, które wręczali wiceminister Żakowski, prezes Baryła i przedstawiciel „Życia Warszawy" — głos zabrali: wiceminister Żakowski oraz murarze Kaniewski i Szadkowski.

Wicemin. Żakowski, w imieniu Ministra Budownictwa, inż. Mariana Spychalskiego, podziękował Redakcji „Życia Warszawy" za zorganizowanie rywalizacji wśród najlepszych zespołów murarskich w stolicy oraz życzył wszystkim zespołom powodzenia w dalszych etapach współzawodnictwa o proporzec.

Murarz Kaniewski, członek zespołu budowlanego SPB-2, który zdobył proporzec, a jednocześnie brygadzista samodzielnej grupy murarskiej, zajmującej trzecie miejsce, stwierdził, że w następnym etapie współzawodnictwa nie dopuści, by proporzec przeszedł na inną budowę. A na tej budowie jego zespół będzie zwycięski.

Przyjęte wyzwanie

Murarz Szadkowski, którego zespół, z przyczyn technicznych nie mógł uczestniczyć do końca w szlachetnej rywalizacji, ze swej strony również rzucił wyzwanie w imieniu zespołów Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych.

Na zakończenie, zabrali głos inż. Przymanowski, kierownik budowy osiedla Mokotów i członek Z.G. Oddz. Warsz. ZZ Pracown. Budowlanych, ob. Olechniewicz.

Inż. Przymanowski, w imieniu załogi SPB-2 przyjął wyzwanie, podkreślając, że taka szlachetna rywalizacja może tylko przynieść dalsze korzyści dla dzieła odbudowy Stolicy i całego kraju.

W imieniu zespołu redakcyjnego „Życia Warszawy", podziękował zgromadzonym przodownikom sztuki murarskiej za ich udział we współzawodnictwie o proporzec—redaktor Borowski.

„Dary, które otrzymujecie — powiedział — nie stoją w żadnym stosunku do tego, czym Wy każdego dnia darzycie Warszawę. Nasza uroczystość — jak sami to stwierdziliście — niczego nie kończy, lecz rozpoczyna nowy, wyższy etap szlachetnego współzawodnictwa. W imieniu zespołu redakcyjnego naszego pisma, życzę Wam dalszych osiągnięć i dalszych zwycięstw w Waszej pracy".

SENS PROCESU

DWA wyroki śmierci w procesie łódzkim przeciw dwu konfidentom gestapo i denuncjatorom — KS. ROMANOWI GRADOLEWSKIEMU i KS. ALOJZEMU HOSZYCKIEMU — nie zaskoczyły swą surowością nikogo, kto zaznajomił się, choćby z pobieżnych sprawozdań prasowych, z czynami przestępców. W świetle zeznań licznych świadków (przeważnie krewnych ofiar, które zostały pomordowane w Oświęcimiu z winy owych niesamowitych „duszpasterzy") oraz w świetle przedłożonych sądowi dokumentów z archiwów pogestapowskich — wymiar kary nie może budzić żadnych wątpliwości. Współdziałanie z okupantem w akcji germanizacyjnej, niszczenie polskości, powodowanie zabójstw i znęcanie się nad ludnością cywilną, a wreszcie zdrada narodu polskiego — to przestępstwa, z których każde z osobna zasługuje na najsurowszy wymiar kary, a cóż dopiero, gdy łączą się w jedną potworną całość!

Nie jest, bynajmniej, okolicznością łagodzącą, że skazani uprawiali swą zbrodniczą działalność pod osłoną szat duchownych. Przeciwnie — to okoliczność obciążająca. Autorytet moralny kapłana wśród wierzących podwaja jego odpowiedzialność, zobowiązuje go do postawy patriotycznej, do pełnego zrozumienia i współdziałania z dążeniami i walką narodu.

OD KSIĘŻY manifestujących w czasie okupacji postawę, godną Polaka, ginących w obozach koncentracyjnych i nie załamujących się nawet w obliczu śmierci — wielka, nieprzebyta przepaść dzieli zarówno ks. Gradolewskiego, który odmawiał Sakramentów „TAKIM, CO NIE NOSILI SWASTYKI", i ks. Hoszyckiego, który, łamiąc tajemnicę spowiedzi, zdobywał na rzecz gestapo informacje O DZIAŁACZACH PODZIEMNYCH.

OSKARŻONY ks. Hoszycki, pytany w czasie przewodu sądowego o przyczyny, które wpłynęły na jego odstępstwo od narodu polskiego, wyjaśniał:

„Zdanie ks. Gradolewskiego i jego namowy spełniały wielką rolę. Utwierdzały mnie również w takim postępowaniu wystąpienia KS. BISKUPA ADAMSKIEGO i innych księży, wysoko w HIERARCHII KOŚCIELNEJ postawionych, którzy nawoływali do lojalności wobec władz niemieckich, do wykonywania ich zarządzeń".

Tą samą hierarchią osłaniał się ks. Gradolewski... Przyjął volkslistę „pod wpływem pewnych czynników z wyższej hierarchii kościelnej"... A było już rzeczą dalszej, konsekwentnej uległości, tej — wobec tajnej policji, że w czasie nader częstych wizyt u szefa wydziału politycznego w gestapo łódzkim udzielał wiadomości „o stopniu lojalności poszczególnych księży"...

A NIE wszyscy księża byli przecież w jednakowym stopniu lojalni, ba — działalność wielu była ZAPRZECZENIEM wszelkiej lojalności!

I oto następuje eliminacja, LINIA PODZIAŁU na księży — patriotów i na księży — zaprzańców.

Przyznać trzeba, że po wojnie nie wszędzie z owej eliminacji potrafiono wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. Przyznać trzeba, że okupacyjna linia podziału, niestety, nie wszędzie znalazła uznanie. Jakże to bowiem się stało, że ks. Roman Gradolewski, w czasie okupacji proboszcz parafii Św. Krzyża w Łodzi, tamże — KONFIDENT i DENUNCJATOR, po wojnie, jak gdyby nigdy nic, został przez łódzką Kurię biskupią niefrasobliwie mianowany ADMINISTRATOREM PARAFII W DZIERZONIOWIE, w woj. wrocławskim?! Nie mniej zaskakująco ujawniła się „wyrozumiałość" hierarchii kościelnej w związku z przeniesieniem ks. Alojzego Hoszyckiego z parafii NMP w Pabianicach (gdzie wykonywał swe, bardzo osobliwie pojęte, „duszpasterstwo" podczas okupacji) na probostwo w Łagiewnikach (Dolny Śląsk). Nie wydaje się nam, aby te powojenne nominacje mogły wyniknąć z przeoczenia, któż bowiem zna lepiej życiorysy okupacyjne proboszczów, niżli SAMA KURIA?!...

I cóż? Wypada nam poprzestać jedynie na stwierdzeniu, że łódzka hierarchia kościelna, przenosząc obydwu „duszpasterzy" na Śląsk, na nowy teren działalności, wykazała wiele... taktu. Byłoby przecież grubą niezręcznością zachować ich na starych parafiach. Choćby z uwagi na liczebność korowodu świadków w procesie!...

Nie na wiele jednak przydało się powojenne zakonspirowanie jawnych kolaboracjonistów. Zbrodnie da się czas jakiś sprytnie osłaniać, ale niepodobna przecież wymazać ich bez śladu z żywej pamięci ludzkiej. Sprawiedliwości stało się zadość.

NIESTETY, czynniki, które w czasie wojny spokojnie przyglądały się męczeństwu okupacyjnemu narodów Europy, ba — rzekomo „dla ochrony wiary" — sprzyjały zaborom i kolaboracji, istnieją nadal i kontynuują tradycyjną, wrogą narodom a przyjazną faszyzmowi, linię polityczną. Dochowując wiary ideałom faszyzmu, walczą ze światem wolności i postępu, a w walce tej — w myśl jezuickiej zasady, że cel uświęca środki — w środkach nie przebierają. Dobre jest wszystko, co spotwarza, zkalumnuje, odstręcza...

I dlatego właśnie „Il Quotidiano", organ, gorączkowo wspieranej przez Watykan, włoskiej partii chrześc.-demokratycznej, pisał 7 bm. w artykule p. t. „Terror wschodni przeciw kościołowi":

„Ostatnie doniesienia potwierdzają gwałtowne ataki i wrogość zarządzeń, stosowanych przeciw Kościołowi za „żelazną kurtyną"... Rozpoczął się dziś przed sądem apelacyjnym (?) w Łodzi proces przeciw dwu księżom — R. Gradolewskiemu i A. Hoszyckiemu — oskarżonym o zdradę".

Jeśli w tak perfidny sposób, POMIJAJĄC ZUPEŁNYM MILCZENIEM AKT OSKARŻENIA I MATERIAŁ DOWODOWY, pisano na początku procesu łódzkiego, nie trudno wyobrazić sobie, jak pisze się po wyroku! Dla tub propagandowych Watykanu proces łódzki — to tylko przyczynek, ilustrujący ostatni list Papieża do biskupów polskich O RZEKOMEJ MARTYROLOGII KOŚCIOŁA W POLSCE! W Polsce, zawsze Watykanowi dalekiej i niemiłej...

Zbrodnie, ich dowody, zeznania świadków, dokumenty — wszystko to, co jest materiałem faktycznym — przekreśla się z pełną świadomością, cynicznie, byleby tylko dopiąć swego: rzucić kalumnię, ozdobić zdrajców i zbrodniarzy blaskiem męczeństwa, wykopać przepaść między narodem a państwem ludowym. Wysiłki to haniebne i daremne

A. P.

5 zł do biletu

to miliony

na Odbudowę Warszawy

Podobnie jak w roku ub. Górny Śląsk przeprowadza w miesiącu odbudowy Warszawy specjalną zbiórkę w formie dopłat do biletów pasażerskich Śląsko-Dąbrowskich linii komunikacyjnych. W każdą niedzielę września i pierwszą niedzielę października pasażerowie tych linii wpłacają dodatkowo po 5 zł od ceny biletu jako dar na SFOS.

Zbiórka ta zorganizowana na inaugurację akcji wrześniowej przyniosła 1.821 tys. zł.

Państwowa Fabryka Przemysłu Lniarskiego Nr 8
W CZĘSTOCHOWIE, UL. NARUTOWICZA 45
przyjmie zaraz:
KSIĘGOWEGO
TECHNIKA MECHANIKA
INŻYNIERA DYPLOMOWANEGO na stanowisko kierownika ruchu.
Dla kierownika ruchu zapewnione mieszkanie. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym Fabryki w godz. od 8 — 14-ej. K 2354-0

W rybołówstwie—jak w sadownictwie

Do połowy września sielawy

Wrześniowy przydział ryb (świeżych, wędzonych oraz konserw) wzrósł znacznie w porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego. Ryby, jak wynika z powyższego zyskały poważnie na popularności.

Ponad 50 proc. przydziału stanowią ryby morskie — głównie dorsz, gdyż transporty ryb jeziorowych w stanie świeżym zmniejszyły się ostatnio. Trwają bowiem nieprzerwanie na jeziorach Mazurskich połowy sielawy, która idzie w 100 proc. do wędzarni.

Rybacy, zajęci sielawą, nie łowili innych gatunków ryb. Okres sielawy jest krótki i nieodłowiona należycie sielawa przechodzi w głębiny.

W rybołówstwie tak jak w sadownictwie. W okresie czereśni np. nie zrywa się niedojrzałych jeszcze jabłek. Podobnie w okresie sielawy, węgorza lub karpia nie łowi się innej ryby.

Drobnicę (płocie, ukleje, okonie itp.), którą można łowić bez uszczerbku dla ryb sezonowo występujących — rybacy niechętnie łowią, gdyż ceny jej są nieopłacalne.

Okres przerwy w połowach i dostawie ryb świeżych do Warszawy ma się już na szczęście ku końcowi. Wkrótce rozpocznie się sezon stawowego okonia i jeziorowych: szczupaka i sandacza. Sezon rozpoczyna się w najbliższych dniach, „rozkręci się" w październiku i trwać będzie do listopada.

Okres przerwy i posuchy na ryby w Warszawie nie został zmarnowany. Pełną parą pracowały w tym czasie fabryki konserw rybnych i wędzarnie, przygotowując świeże zapasy na okres martwego sezonu (od stycznia do kwietnia). ()

Z KRAJU

(Obsługa własna)

DOMY WYDZIELONE

ŁÓDŹ. Kwaterunek w Łodzi przystąpi w najbliższych dniach do przejmowania tzw. domów wydzielonych, które dotąd władzom kwaterunkowym nie podlegały. W domach tych normy zaludnienia nie są z reguły przestrzegane. W Łodzi jest około 1000 takich budynków. Kontrole w domach wydzielonych przeprowadzi kwaterunek wraz z czynnikami społecznymi.

NOWE WIELKIE TRASY

POZNAŃ. W biurach wydziału rozbudowy miasta w Zarządzie Miejskim opracowano plany nowej arterii komunikacyjnej. Nowa trasa pobiegnie z południa na północ i przetnie całe miasto od Dębca do Cytadeli. Pod stokami Cytadeli trasa przetnie się z drugą ważną arterią wschód — zachód, która stanowić będzie bezpośrednie połączenie Warszawa — Berlin z pominięciem śródmieścia.

MONTERZY-REKORDZIŚCI

ŁÓDŹ. Zespół monterski państwowego przedsiębiorstwa robót elektrycznych w Łodzi w składzie 9 osób z majstrem Olszewskim i brygadzistą Bentkowskim na czele ustanowił nowy rekord polski, układając w ciągu 98 i pół godziny 324 m kabla. Tym samym monterzy osiągnęli 1 150 proc. normy i zarobili 61.968 zł.

Gwardia Kielce rywalem Związkowca

do tytułu mistrza Okręgu w boksie

W mistrzostwach drużynowych Okręgu Bokserskiego dwie tylko drużyny kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa, Związkowiec częstochowski i Gwardia Kielce. Do rywalizacji pomiędzy nimi przyłączy się na pewn oósemka Stali Raków, która nie będzie chciała zrezygnować łatwo z pretensji do tytułu mistrza.

Tabela rozgrywek przedstawia się obecnie jak następuje:

1) Gwardia Kielce	2	4	24;6
2) Związkowiec Cz.	2	4	20;12
3) Włókniarz — Warta	2	1	14;16
4) Ludwików Kielce	2	1	13;19
5) Stal Raków	1	0	7;9
6) Skra — Ogniwo	1	0	0;66

W niedzielę 18 bm. walczyć będą; Związkowiec ze Skrą, Włókniarz ze Stalą w Rakowie, a w Kielcach Gwardia z Ludwikowem.

Przez sport do zdrowia

RADIO

W dniu 17 września 1949 r. (sobota)
Program Ogólnopolski na fali 395,9 m.
Początek audycji 5.10 Sygnał czasu 12.00 Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04 Program dnia 6.55.
5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 6.40 7.15 8.05 Muzyka 6.30 Gimnastyka 8.35 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa 8.55 Przerwa 10.55 Dla klas III — V 11.15 Informacje 11.20 Muzyka 12.20 Dla wsi 12.50 „Melodie ludowe" 13.20 P.C.K. 13.55 Dla klas X i XI 14.00 Felieton 14.20 „Z dawnej muzyki" 14.50 Muzyka rozrywkowa.
Fala 1339,3 m.
Program na dziś 15.25 na jutro 23.50 Wiadomości 17.00 19.00 21.00 23.00.
15.30 Dla dzieci 16.00 Dla młodzieży 16.20 Kompozytor Tygodnia: Couperin „Wielki" 17.15 „Przy sobocie po robocie" 18.00 Muzyka popularna 18.15 Wieczór Mickiewiczowski 18.40 Recital skrzypcowy Umińskiej 19.15 Muzyka polska 20.00 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego 20.20 Koncert rozrywkowy 21.40 Teatr Eterek. 22.00 Muzyka taneczna 22.45 Muzyka rozrywkowa 23.10 Muzyka taneczna 24.00 Koniec audycji.
Program własny na fali 895,8 m.
Wiadomości 16.30 17.45 19.45 22.00 23.00
Program na dziś 16.25 na jutro 23.50.
16.50 Muzyka ludowa 17.15 Recenzja 17.30 Walce Schuberta 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.50 Pogadanka 19.00 „Carmen" opera Bizeta 1.40 Opowieść o Chopinie — Czartkowskiego. 22.20 Muzyka popularna 3.10 Koncert sławnych solistów (płyty) 23.55 Koniec audycji.

UWAGA MYŚLIWI

Zarząd Kółka Łowieckiego „GŁUSZEC" w Olsztynie zawiadamia ogół myśliwych, iż w dalszym ciągu dzierżawi tereny łowieckie gminy Szombank, Dywity, Lamkowo i wykonywanie polowania na tych terenach przez nie-członków Kółka będzie ścigane sądownie jak za kłusownictwo.

Równocześnie Kółko zawiadamia swych członków, iż polowanie na kuropatwy dozwolone jest tylko za zgodą Łowczego Kółka. Zezwolenia pisemne wydaje Podłowczy Kółka kol. Gabryś Bolesław. Olsztyn, ul. Toruńska 61. 882-1

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA I WIEDZA" ukazały się ostatnio następujące książki:

W. I. LENIN — O PAŃSTWIE. (Wykład wygłoszony na uniwersytecie im. Świerdłowa 11 lipca 1919 r.) Cena zł 30. Str. 27 (Biblioteka Klasyków Marksizmu-Leninizmu).

FRYDERYK ENGELS — W KWESTII MIESZKANIOWEJ. Tłumaczył Kazimierz Bieszyński. Cena zł. 100. Str. 120. (Biblioteka Klasyków Marksizmu-Leninizmu).

W. I. LENIN i J. W. STALIN — O WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY. Cena 90. Str. 101. (Biblioteka Klasyków Marksizmu-Leninizmu).

OBELGĘ

rzuconą w dniu 28 czerwca 1949 r. w gospodzie Sp. „Mazur" na ob. Miłaszewskiego Zygmunta z Bawy pow. Gusz, ul. Kościuszki 30, iż był on volksdeutschem i szedł na rękę okupantowi niemieckiemu

odwołuję

ponieważ nie odpowiada prawdzie.

603-1 LIPIGORSKI STEFAN, Bawa

Państwowy Browar w Częstochowie

ogłasza przetarg

na samochód osobowy marki „Adler oraz na samochód półciężarowy trzykołowy marki „Standard", które mogą być użyte na części wymienne.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 września 1949 r. o godz. 10-ej rano w Państwowym Browarze w Częstochowie przy ul. Armii Ludowej 18/22.

K. 2369-1

23

ANTONI CZECHOW

OMYŁKA

POWIEŚĆ

Tłumaczył JAN KRUSZ

Maria Konstantinowna chwilę siedziała na kanapie milcząca, smutna, poważna, patrzyła w jeden punkt, potem wstała i oświadczyła zimno:

Żegnam panią! Proszę wybaczyć, że niepokoiłam. Choć to bynajmniej nie łatwe dla mnie, zmuszona jestem oświadczyć pani, że od dnia dzisiejszego wszystko między nami skończone, i nie uwłaczając głębokiemu szacunkowi, jaki mam dla Iwana Andrieicza, drzwi mego domu są dla was zamknięte.

Powiedziała to uroczyście i sama urzekła się swym uroczystym tonem, oblicze znów jej zadrgało, przyjęło miękki, migdałowy wyraz, wyciągnęła do strwożonej zawstydzonej Nadieżdy obie ręce i powiedziała błagalnie:

— Droga moja, niech pani pozwoli mi, choć przez chwilę, być pani matką lub starszą siostrą! Będę z panią szczera, jak matka!

Nadieżda Fiedorowna poczuła w piersi ciepło, radość i współczucie dla siebie, jakby w istocie ożyła jej matka i stała przed nią. Objęła porywczo Marię Konstantinownę i przycisnęła twarz do jej ramienia.

Obie rozpłakały się. Siadły na kanapie i kilka minut pochlipywały, nie patrząc jedna na drugą, nie czując się na siłach do wypowiedzenia choćby jednego słowa.

— Drogie dziecko moje, — zaczęła Maria Konstantinowna, — będę mówić nagą prawdę, nie oszczędzając pani

— Na miłość boską!

— Niech pani zaufa mi, droga. Pamięta pani, że ze wszystkich tutejszych pań, ja jedna przyjmowałam panią. Przerażała mnie pani od pierwszego dnia, lecz nie miałam siły odnosić się do pani tak lekceważąco, jak wszyscy. Cierpiałam z powodu miłego, dobrego Iwana Andrieicza, jakby to to był mój syn. Młody człowiek w obcym środowisku, słaby, niedoświadczony, bez matki, — męczyłam się za niego... Mąż był przeciwny znajomości z nim, lecz ja wytłumaczyłam... przekonałam... Zaczęliśmy przyjmować Iwana Andrieicza, a z nim oczywiście i panią, w przeciwnym bowiem wypadku obraziłby się. Mam córkę, syna... pani rozumie: subtelny dziecinny rozum, czyste serce... „kto gorszy jednego z maluczkich..."

Przyjmowałam panią i drżałam o dzieci. O, kiedy pani będzie matką, zrozumie pani moje obawy. Wszyscy dziwili się, że panią przyjmuję, jak niech mi pani wybaczy, kogoś porządnego, dawali mi do zrozumienia... oczywiście to plotki, przypuszczenia... W głębi duszy osądzałam panią, lecz byłam równocześnie nieszczęśliwą, godną politowania, ekstrawagancyjną i cierpiałam, współczując z panią.

— Lecz dlaczego? Dlaczego? — zapytała Nadieżda, drżąc na całym ciele. — Co ja komu złego zrobiłam?

— Pani jest straszną grzesznicą. Złamała pani przysięgę, złożoną mężowi przed ołtarzem. Uwiodła pani świetnego, młodego człowieka, który, być może, gdyby pani nie spotkał, wziąłby sobie legalną towarzyszkę życia ze swego środowiska i żyłby teraz jak wszyscy inni. Pani zgubiła jego młodość. Niech pani nic nie mówi, droga. Nie uwierzę, aby za nasze grzechy ponosił winę mężczyzna. Zawsze w takim wypadku winne są kobiety. Mężczyźni w życiu domowym są lekkomyślni. Ilustrują się rozumem, a nie sercem, nie odczuwają wielu rzeczy, a kobieta wszystko rozumie. Wszystko zależy od niej. Wiele jest jej dane, ale też wiele się od niej wymaga. Oh droga, jeżeli kobieta byłaby w tym względzie głupsza lub słabsza, to Bóg nie powierzyłby jej wychowywania chłopców i dziewcząt.

Mimo opóźnienia i trudności plan inwestycyjny musi być wykonany

Jedną z przyczyn zahamowania ruchu budowlanego w naszym województwie, jak już podawaliśmy niejednokrotnie jest niewystarczająca w stosunku do skali robót liczba sił fachowych — architektów i techników oraz wykwalifikowanych robotników.

Dalszym następstwem tego stanu rzeczy jest powolne tempo t. zw. dokumentacji, która nie nadąża za przyznanymi na odbudowę kredytami, powodując wstrzymanie wzgl. opóźnienie robót, objętych regionalnym planem inwestycyjnym na r. b.

Dokumentacja techniczna to gotowe plany i kosztorysy. Sporządzenie i zatwierdzenie ich przez odpowiednie czynniki jest nieodzownym warunkiem rozpoczęcia robót. Ale wykonanie dokumentacji samo przez się nie przesądza jeszcze tempa wykonania. Tu występują owe trudności w postaci niedostatku robocizny i częstokroć materiałów budowlanych. Zdarza się również nieraz, że inwestor, dysponujący kredytem już w roku wykańczania planów i kosztorysów „przerzuca" kredyt na inne cele, przysparzając architektom dodatkowej pracy.

Wszystkie te przeszkody i trudności sprawiły, że ruch budowlany objęty Państwowym Planem Inwestycyjnym na rb., rozpoczął się u nas na dobre dopiero w drugiej połowie lata, kiedy gros robót przygotowawczych zostało już wykonanych.

Celem wszechstronnego zbadania tej sprawy w dniu wczorajszym, pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego OWRN ob. J. Dramińskiego, odbyła się konferencja z udziałem inwestorów oraz przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, miasta i innych zainteresowanych instytucji.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego krótkie relacje z wykonania planowanych na r. b. robót inwestycyjnych w zakresie odbudowy złożyli: naczelnik Woj. Wydziału Budown. inż. St. Porczyński, oraz przedstawiciele: Polskich Zakładów Zbożowych, Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia, Kuratorium Szkolnego i in.

Z ich sprawozdań wynika, że poczynając od sierpnia rb. ruch budowlany na naszym terenie znacznie się ożywił i istnieje uzasadniona nadzieja, iż mimo zwłoki większość robót zostanie wykonana przed upływem roku kalendarzowego lub nawet znacznie wcześniej.

Niemniej jednak niezadowalający stan wykonawstwa w pierwszych miesiącach obecnego sezonu budowlanego odbił się nader ujemnie na wysokości już wcześniej przyznanych nam kredytów na odbudowę. Zważywszy na powolne w tym okresie tempo robót Min. Budownictwa i inne resorty cofnęły część przyznanych województwu funduszów.

Reasumując przebieg obrad ob. ob. Dramiński i Kuźnicki podnieśli w swych przemówieniach, że **poszczególni inwestorzy nie wykazali należytego zainteresowania stanem robót i nie zwracali się do czynnika społecznego w postaci rad terenowych o interwencje celem usunięcia istniejących trudności.** Nie ulega kwestii, że prezydia OWRN i rad terenowych mogłyby wiele zdziałać w tym kierunku, gdyby w swoim czasie były przez inwestorów należycie informowane o trudnościach przy wykonaniu bieżących planów inwestycyjnych.

Zebrany w toku tej narady materiał informacyjny będzie przedmiotem obrad najbliższego prezydium i plenum OWRN, celem zastanowienia się nad środkami przyśpieszenia ruchu budowlanego i usunięcia piętrzących się trudności. (l).

Dwudniowe obrady OWRN

W dn. 19 i 20 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Olsztyńskiej Woj. Rady Narodowej, na którym m. in. dyr. Biura Regionalnego PKPG Januszko omówi wojewódzki plan 6-letni, obejmujący zagadnienia gospodarki rolnej, przemysłu drobnego i handlu detalicznego, jak również urządzeń socjalnych i kulturalnych oraz gospodarki mieszkaniowej.

Poza tym na porządku dziennym pierwszego dnia obrad umieszczone zostały zagadnienia oświatowe i rolne oraz sprawy związane z poprawą komunalnych warunków bytu klasy robotniczej. (l).

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego
w Woj. Szkole Partyjnej w Olsztynie

W czwartek odbyło się rozpoczęcie nowego roku szkolnego w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Olsztynie. Na uroczystość otwarcia przybyli członkowie egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem P. Wojasem na czele.

Na wstępie przemówił kierownik szkoły ob. Zieliński, po czym o zadaniach szkoły mówił ob. Wojas. Wykład inauguracyjny na temat sytuacji międzynarodowej wygłosił II sekretarz KW PZPR ob. Jachimowicz.

Z kolei kierownik szkoły zaznajomił słuchaczy z programem I turnusu nauki, który będzie trwał 5 miesięcy. Program nauki obejmuje 8 cykli wykładów i uwzględnia w szerokiej skali zajęcia praktyczne. Słuchacze szkoły wezmą więc udział w ruchu łączności miasta ze wsią, w naradach wytwórczych w zakładach pracy itp.

Szkoła liczy obecnie 70 słuchaczy. W liczbie tej znajduje się 17 kobiet. Jest to całkowicie młodzież robotniczo-chłopska.

W czwartek uczniowie WSP byli obecni na przedstawieniu „Pana Jowialskiego" w teatrze im. St. Jaracza. (ga).

Dzień Olsztyna

UWAGA, STUDENCI!

Dziś i jutro w godz. 16 — 20 odbędzie się dla studentów II roku repetytorium z historii ustroju Polski u prof. Hejnosza.

W tych dniach odbędzie się również repetytorium z prawa cywilnego dla studentów II i III roku u prof. Kunickiego, 20 i 21 bm. — repetytorium z prawa państwowego u prof. Kornatowskiego a 22 i 23 bm. — repetytorium z prawa narodów u prof. Namysłowskiego.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1932

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego przeprowadza obecnie rejestrację mężczyzn rocznika 1932. Rejestracja trwać będzie do 30 bm.

1 października rozpocznie się ponowna rejestracja mężczyzn rocznika 1929.

ZEBRANIE ORMO

Jutro, o godz. 9, w świetlicy własnej przy ul. Ratuszowej odbędzie się ogólne zebranie członków olsztyńskiego oddziału ORMO. (j).

RADNI PRN NA SFOS

Radni Powiatowej Rady Narodowej w Olsztynie zrzekli się należnych im we wrześniu diet, przeznaczając je w połowie na rzecz odbudowy Warszawy, a w połowie na zakup samolotu sanitarnego dla woj. olsztyńskiego. Radni wezwali jednocześnie do naśladownictwa inne powiatowe rady narodowe. (ozo).

DZWONKI MUSZĄ BYĆ

Prosimy naszych rowerzystów o zwrócenie baczniejszej uwagi na sprawność funkcjonowania dzwonków sygnałowych.

Jazda bez dzwonka zwłaszcza wieczorem jest niedopuszczalna. (n).

Jutro zamknięcie Targów Olsztyńskich

Mimo, że już jutro, w niedzielę, nastąpi zamknięcie Targów Olsztyńskich, pawilony działu kiermaszowego zostały zaopatrzone w nowy transport tekstyliów. Nic też dziwnego, że przy stoiskach można było zauważyć wzmożony ruch.

*

Przyjemnie jest widzieć, jak młodzież szkolna, zwiedzając pawilony robi notatki, które w przyszłości zostaną na pewno wykorzystane w wypracowaniach szkolnych. Szkoda tylko, że nie cała młodzież naszego województwa zwiedziła Targi, z których może wynieść tyle korzyści.

*

Dziś wieczorem odbędzie się na Placu Targowym zabawa ludowa, która trwać będzie do godz. 22. (an).

Komitet obrońców pokoju
powstał w Elblągu

(Od naszego korespondenta)

Na placu Czerwonym w Elblągu odbył się wiec pod hasłem walki o pokój, na którym przemawiali: komandor Dąbrowski, zastępca dowódcy obrony Westerplatte i prof. Adam Dąbrowski, rektor Wyższej Szkoły Administracji w Gdańsku.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję, oraz dokonano wyboru komitetu obrońców pokoju w składzie następującym: R. Pstrokoński — prezydent miasta, Z. Z. Mikołaczyk — przewodniczący MRN, prokurator S. O. Quirini, T. Góral — I sekretarz KM PZPR, mjr. Raczkowski — przedstawiciel wojska, K. Sankowski — I sekretarz KP PZPR, W. Wiśniewski — przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, Wł. Banucha — przedstawiciel Stronnictwa Ludowego, Al. Cichocki — dyrektor Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej, Suchożebrska — Liga Kobiet, Bagrowski — przewodniczący ZMP, M. Dekubanowski — Polak miejscowego pochodzenia, Dąbrowski — prezes TPPR, J. Kaczmarska — przedstawicielka PCK i TPŻ, H. Zenowicz — prezes Powiatowej Rady Związków Zawodowych, W. Siuciak — przedstawiciel rzemiosła, St. Barański — przedstawiciel kupiectwa, mgr. Sawiński — ZNP, Sanigórski — Związek Samopomocy Chłopskiej, Wójcik — Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, J. Goliszewski — przedstawiciel b. Więźniów Politycznych, Płatkiewicz—przodownik pracy z Zakładów Mechanicznych.

Na wiecu było obecnych około 5 tys. osób. (mx)

CO i GDZIE?
W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — L. Solski w „Panu Jowialskim", przedstawienie sprzedane.

Kino „Polonia": „Antoni i Antonina" prod. franc., godz. 16.30, 18.30 i 20.30, dozw. od lat 14.

Kino „Mazur" — „Trójka trefl", prod. czechosł., godz. 16, 18 i 20, dozw. od lat 7.

Ważne uchwały wrześniowego plenum
olsztyńskiej Okręgowej Rady Zw. Zawodowych

Wrześniowe plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Olsztynie powzięło szereg ważnych uchwał dotyczących usprawnienia i rozszerzenia zakresu pracy ruchu zawodowego, oraz udziału mas związkowych w wielkiej akcji obrony pokoju światowego.

W związku z tym **we wszystkich instytucjach i zakładach pracy woj. olsztyńskiego powstaną komitety obrony pokoju,** których zadaniem będzie przygotowanie na swoim terenie przede wszystkim obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju, który święcić będziemy 2 października.

Ponadto w miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, rozpoczynającym się 7 października, będzie szeroka akcja werbunkowa do tej organizacji pod hasłem: **„Każdy związkowiec — członkiem TPPR".**

Wzmożona zostanie również kontrola wykonania planów produkcyjnych i oszczędnościowych przez systematyczne odbywanie narad wytwórczych w zakładach pracy, a szczególną uwagę poświęci się zagadnieniom współzawodnictwa pracy.

Instytucje związkowe zainteresują się warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy, warunkami socjalnymi i mieszkaniowymi ludzi pracy. Szczególną opieką otoczy się przodowników pracy i racjonalizatorów.

Celem zwiększenia dyscypliny pracy i zwalczania nieusprawiedliwionej nieobecności, zastosowane zostaną sankcje w postaci upomnień publicznych, pozbawienia ulg związkowych oraz wykluczenia ze związku. Ponadto na wszystkich zebraniach pracowniczych celem pogłębienia świadomości politycznej związkowców odbywać się będą stałe pogadanki o sytuacji politycznej w kraju i zagranicą. (ga).

Nasi korespondenci donoszą:

ELBLĄG. — Na wodach Zalewu Wiślanego wybitnie poprawiły się warunki bezpieczeństwa połowów. Wszystkie dostrzeżone wraki zostały oznakowane pławami ostrzegawczymi. Rybacy przestali już narzekać na niszczenie sieci przez leżące pod wodą wraki różnego rodzaju statków i barek, zatopionych przez uciekające z Wybrzeża wojska niemieckie. (mx).

ELBLĄG. — Zakłady Wytwórcze „Kuter elbląski" produkuje nie tylko stolarkę budowlaną i meble. Bardzo dobrze rozwija się jeden z młodszych działów produkcji tej spółdzielni pracy — dział szkutniczy. Produkuje on lekkie łodzie sportowe, jachty żaglowe oraz — co jest bardzo ważne — barkasy rybackie. (mx).

ELBLĄG. — Znajdujący się w portach Elbląg i Tolkmicko w dużych ilościach złom zostanie w najbliższym czasie usunięty. Decyzja ta zapadła na posiedzeniu zwołanym przez Wydział Administracji Wybrzeża Gdańskiego Urzędu Morskiego przy udziale komisji kwalifikacyjnej. (mx).

ELBLĄG. — W ramach rozprowadzanych przez Radę Państwa i Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej kredytów na poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, Elbląg otrzymuje 31 milionów złotych. Suma ta pozwoli na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb w zakresie remontu i budowy urządzeń komunalnych (10 milionów zł.), oraz remontów budynków mieszkalnych (21 milionów zł.). Do końca roku zostanie objęte remontem ponad 200 izb. (mx).

ELBLĄG. — W Elbląskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego pracuje już ponad pięćset osób przy 130 maszynach. Zapowiedziane nadejście w najbliższych miesiącach nowych partii maszyn pozwoli na podwojenie stanu zatrudnienia jeszcze w bieżącym roku. (mx).

ELBLĄG. — Wskutek lekkomyślnego pozostawienia na ulicy dziecka bez opieki, zdarzył się ostatnio śmiertelny wypadek przejechania. W innym znów wypadku dziecko odniosło rany. Władze porządkowe wszczęły kroki karne w stosunku do kierowców rozwijających nadmierną szybkość, a komitety rodzicielskie szkół i organizacje społeczne akcję ostrzegawczą w stosunku do rodziców. (mx).

GIŻYCKO. — Na urządzenie szpitala potrzeba, jak to pobieżnie obliczono, około 8,5 mil. zł. W chwili obecnej może on pomieścić zaledwie 120 chorych. Po przeprowadzeniu remontu gmachu można by w nim pomieścić 350 chorych. (il).

KĘTRZYN. — Podczas dwudniowej konferencji nauczycielskiej w obecności wizytatora Pietkiewicza i prezesa okręgu ZNP ob. Nalewajka omówione zostały zagadnienia, dotyczące osiągnięć szkolnictwa w skali powiatu, stosunek Państwa do Kościoła oraz pracy organizacyjnej ZNP. W pierwszym dniu obrad wziął również udział kurator Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego mgr. Kieresiński. (ma).

LIDZBARK. — Z prawdziwym zadowoleniem ludność naszego miasta powitała otwarcie Centrali Tekstylnej przy ul. Poniatowskiego. Pomimo że remont lokalu trwał nieco za długo, w końcu sklep otwarto i mieszkańcy Lidzbarka — jedni przez ciekawość, drudzy w celach zakupów tłumnie odwiedzają nową placówkę handlu państwowego. (ak).

LIDZBARK. — Ochotnicza straż ogniowa wezwana została do pożaru w majątku Jontkowo, gm. Świątki, odległym od naszego miasta o 44 km. W dwie minuty po alarmie straż wyjechała na miejsce pożaru. Dzięki pracy pogotowia pożarniczego uratowano wszystkie zabudowania w majątku po za spalonymi już dwoma stodołami i połową chlewa. (AK.

OSTRÓDA. — W okresie do 15 bm. zarząd powiatowy ZSCh. przeprowadził wybory komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli przy spółdzielniach i ośrodkach maszynowych prowadzonych przez GS ZSCh. Nowe komitety członkowskie i GRK będą stały na straży interesów mało i średniorolnych chłopów oraz staną się szkołą wychowania społecznego. (mr).

OSTRÓDA. — 13 bm. zarząd powiatowy ZSCh. przekazał 100 tys. zł. na odbudowę Warszawy. Suma ta osiągnięta została z dochodów bufetowych w dniu dożynek, przy czym najwięcej wpłaciła gmina Olsztynek.

Prasa gra z sędziami

Dziś, o godz. 17, na Stadionie Leśnym w Olsztynie odbędą się dwa sensacyjne mecze piłki nożnej — mecz drużyn kobiecych (po raz pierwszy w Olsztynie) i Prasa — Sędziowie OZPN.

Drużyny biorące udział w zawodach zademonstrują wyższy stopień sztuki kopania (piłki), co w połączeniu z zastosowaniem nowego systemu gry, nie oglądanego jeszcze na stadionach świata (tak!) złoży się na wysoki poziom — nie koniecznie sportowy — całej imprezy.

Ceny biletów wstępu są następujące: normalne 50 zł., ulgowe 30 zł. Całkowity dochód przeznacza się na odbudowę Warszawy.

W jednej rundzie

ULICZNE ZAWODY MOTOCYKLOWE

Jutro odbędą się w Elblągu uliczne zawody motocyklowe o nagrodę miasta Elbląga, z udziałem zawodników Warszawy, Poznania, Gdyni i Olsztyna. (rg).

„ORLĘTA" GDAŃSKIE LEPSZE

Na stadionie miejskim przy ul. Agricola odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie między reprezentacją „Orląt" gdańskich a reprezentacją piłkarską Elbląga.

Po żywej i dobrej grze zwyciężyli goście w stosunku 2:1 (1:1). Sędziował słabo p. Świtalski z Gdańska. Widzów około 1.000. (rg).

Wczoraj na targu
Brak... kopru do kiszenia ogórków

Olsztyńskie panie domu, które zaopatrują się na targu, wiedzą z doświadczenia, że zakupy najlepiej jest robić we wczesnych godzinach rannych. Nieco później towar jest wykupiony, a w najlepszym wypadku przebrany.

Tak było i na wczorajszym targu. Ciągle jeszcze za mały dowóz do miasta śmietany (ze względu na rozpoczęte kopanie ziemniaków), spowodował, że rozkupiono ją momentalnie. Po godz. 8 śmietany nie można już było dostać.

Podobnie rzecz się miała z koprem, choć pozornie to taka drobna rzecz, a jednak brak jego niemiło odczuły gospodynie przystępujące do kiszenia ogórków. Jaki bowiem smak będą miały ogórki bez tak koniecznego dodatku, jak koper.

Masło było w ilości dostatecznej i gatunkowo lepsze niż na ostatnim targu. W dalszym ciągu brak jest grzybów, tym razem nawet żółtych gąsek. Natomiast miłą niespodziankę sprawił kosz bujnych, pachnących poziomek (200 zł. za litr), które o tej porze roku należą już do rzadkości.

Deklaracja świata pracy
na rzecz odbudowy stolicy

Główną podstawą wpływów na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy są stałe świadczenia miesięczne. Dlatego też oprócz szeregu imprez, jakie organizowane są w ramach wrześniowej akcji „Miesiąca Odbudowy Warszawy", a z których dochód przeznaczony jest na SFOS, w olsztyńskich zakładach pracy odbywają się obecnie specjalne zebrania pracowników, na których podejmowane są deklaracje, dotyczące świadczeń na rzecz odbudowy Warszawy.

I tak ostatnio pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych zobowiązali się wpłacić na SFOS do dnia 1 września 1950 r. 1 milion zł., a leśnicy zorganizowali „leśny okręgowy komitet OW", który zajmie się nie tylko gromadzeniem funduszów, ale również i propagandą.

Podobne zebrania odbyły się również w „Spedytorze" oraz u państwowców. Wszystkie zebrania obsługiwane są przez specjalnych prelegentów, rekrutujących się spośród członków komitetu miejskiego w Olsztynie oraz słuchaczy Centralnego Ośrodka Wyszkoleniowego Pocztowej SP w Kortowie. (czo).

Pow. morąski pierwszy zakończył roboty
Plan odbudowy wsi będzie wykonany

W bieżącym sezonie budowlanym wykonano na poczet tegorocznego planu odbudowy wsi, który obejmuje, jak wiadomo, 2.413 zagród, 44 proc. przewidzianych remontów. Odpowiada to liczbie 1.323 zagród już wyremontowanych, lub znajdujących się w różnych stadiach odbudowy.

Z poszczególnych powiatów pierwsze miejsce w tej akcji zajął Morąg, który zakończył już wszystkie przewidziane planem roboty. Na następnych miejscach w tabeli uzyskanych wyników figurują: Olsztyn — 72 proc., Kętrzyn — 61 proc. i Pasłęk — 57 proc. planu. Na ostatnich widzimy Pisz — 19 proc., Górowo Iław. — 16 proc. i Braniewo — 25 proc.

Na powolne tempo robót remontowych na wsi wpływa szereg czynników, z których należy wymienić przede wszystkim niewystarczającą liczbę wykwalifikowanych robotników budowlanych i dotkliwy brak sił technicznych.

Mimo to Wydz. Odbudowy jest zdania, że **plan tegoroczny na odcinku odbudowy wsi będzie wykonany w terminie.** (l).

Lidzbark — miasto urzędnicze

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gdybym zaryzykował twierdzenie, że Lidzbark, jako jedno z nielicznych miast powiatowych w województwie, nie ma do dnia dzisiejszego wyraźnie określonego oblicza gospodarczego, mógłbym się spotkać z zarzutem, że jestem niedostatecznie poinformowany o roli, jaką temu pięknemu miastu wyznaczył plan sześcioletni.

Aby być ścisłym, muszę wyznać, że istotnie nie znam dokładnie wszystkich szczegółów planu sześcioletniego. — Wiem jednak, że dynamizm rozwojowy nie pozwoli miastom naszym żyć w cieniu ich historii.

W CIENIU ZAMKU

Wyobrażam sobie poza tym, że powiatowi lidzbarskiemu może zapewnić rozwój racjonalnie zorganizowana hodowla, a miastu — przetwórstwo o charakterze rolniczym. Założenie to nie jest, niestety, niczym nowym. Wystarczy rzucić okiem na topografię powiatu lidzbarskiego, by upewnić się, że możliwości hodowlane ma teren przed sobą ogromne.

Tymczasem Lidzbark nadal żyje w cieniu swego historycznego zamku. — W jego uroczych komnatach i korytarzach gnieżdżą się dotąd wróble, bo na zabezpieczenie tego cennego zabytku historycznego brak dotąd kredytów.

Górująca nad miastem potężna i piękna w liniach architektonicznych budowla czeka na moment, w którym jasne komnaty i stylowe arkady dziedzińca ożyją jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wypełnią się gwarem i życiem.

DYSPROPORCJE

Na taki sam moment czeka i samo miasto. Lidzbark, to jedno z najprzedziwniejszych miast w województwie. Nie posiada mimo swoich 6 tysięcy mieszkańców, ani jednego zakładu przemysłowego, posiada natomiast szereg szkół, do których uczęszcza około 2.000 młodzieży. Słusznie rzec można, że Lidzbark jest miastem młodzieży i szkół.

Gdzie więc pracują jego mieszkańcy? Przede wszystkim więc w Starostwie Powiatowym, nauczycielstwie Zarządzie Miejskim, Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni, w sklepach spółdzielczych, spółdzielni budowlanej „Odbudowa", mleczarni i w kilku innych mniejszych instytucjach.

W zestawieniu tym uderza brak najmniejszej choćby, poza mleczarnią, placówki przetwórczej lub produkcyjnej. Powoduje to zasklepianie się Lidzbarka w pracy biurowej, co nadaje miastu specjalnie urzędniczy charakter. Jego wyrazem jest też brak dynamiki i tempa, tak charakterystycznego dla robotniczego miasta.

Może rozwój rolnictwa, bardziej jednak hodowli, wyrwie Lidzbark z marazmu. Miastu potrzebne są ośrodki przetwórcze lub produkcyjne, które jeśli nie dziś, to jutro pobudowane być muszą. Miastu potrzebne są jeszcze... Ale o tym pomówimy w następnym reportażu. (il)

Zespoły PGR okręgu olsztyńskiego
zdały egzamin w akcji żniwnej

Akcja żniwna, którą mamy już poza sobą, była doskonałym sprawdzianem sprawności pracy poszczególnych zespołów PGR.

Zarząd Okręgowy PGR w Olsztynie posiada 31 zespołów rolnych, spośród których na czołowe miejsce wysunęły się zespoły Rzeczna oraz Liszki. Do zespołów dobrych należą również: Daniłowo, Ponarzyny, Wenecja, Załuski, Balcewo, Ramty, Świetlin, Kisielewo, Orliniec, Topolno, Hronowo i Malszewo.

Przy klasyfikacji wzięto pod uwagę nie tylko sprawność wykazaną w akcji żniwnej, lecz i ogólny stan gospodarki w zespole. (ul)

NIEDYSKRECJE
Wietrzenie ławek

Na peronach stacji kolejowych w Giżycku ustawiono ławki, co spotkało się z zadowoleniem licznych podróżnych.

Podobno jednak powodem tego była nie tyle chęć zapewnienia podróżnym wygody, ile konieczność... przewietrzenia ławek. Po prostu wyniesiono je z poczekalni, gdyż stacja nie ma funduszu na DDT, który zniszczyłby robactwo, zagnieżdżone w ławkach.

Z TEATRU
»Wassa Żelieznowa« w próbach

W teatrze im. St. Jaracza w pełni sukcesów i powodzenia trwa Fredry „Pan Jowialski".

Nie przeszkadza to jednak innej grupie aktorskiej, z naszego dziś licznego zespołu, prowadzić intensywnych prób sztuki M. Gorkiego „Wassa Żelieznowa", którą w swoim czasie zapowiedzieliśmy olsztyńskiej publiczności. (a).

Dalsze 2 mil. zł. na SFOS

W ciągu pięciu dni, to jest od niedzieli, 11 bm., do czwartku włącznie województwo olsztyńskie wpłaciło na odbudowę Warszawy dalsze dwa miliony złotych, uzyskując w ten sposób w czasie od 1 do 15 bm. sumę 3.850 tys. zł. (ozo).

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Państwowy Teatr im. St. Jaracza w Olsztynie zakupi okazyjnie meble dla teatru. Pożądany styl biedermeier oraz książki z dziedziny teatrologii i kostiumologii w każdym języku. 874-0

Sprzedam sypialnię, stołowy, radio, dywan — Olsztyn, Działdowska 12 m. 4. 881-0

Sprzedam motocykl BMW 500 cm.³ na chodzie, Olsztyn, Partyzantów 69 — 6. 883-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Potrzebna zdolna chemiczarka i dziewczyna z ukończoną szkołą powszechną do pralni chemicznej. Olsztyn, Dworcowa 66a. 870-1

ZGUBY

Zagubiono legitymację wydaną przez OUL Olsztyn na nazwisko Cieślik Tadeusz, zam. w Olsztynie. 878-1

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn na nazwisko Laskiewicz Hilda, zam. Olsztyn, ul. Mochnackiego 33.

B-8576